

Jeszcze o Unii...

Institucja Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza”, w skład której wchodzi też miasto Jastrzębie oraz hiszpańskie miasto Getafe, złożyła do unijnego programu „Ecos Ouverture” projekt dotyczący upowszechniania informacji o Unii Europejskiej i wymiany młodzieży szkolnej. Jeśli projekt zostanie przyjęty pozytywnie, Unia mogłaby pokryć aż 80% kosztów tego programu.

cała

ROK IX

Index 362204

Cena 50 gr

ISSN 1233-1600

JASTRZĄB

TYGODNIK SAMORZĄDOWY

Nr 30 (248)

JASTRZĘBIE ZDRÓJ

31 lipca 1998

Mieszkańcy Zebrzydowic protestują przeciwko próbie umieszczenia ich gminy w powiecie jastrzębskim. Opinię sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, wedle której w Jastrzębiu mógłby powstać powiat ziemski obejmujący Jastrzębie, Pawłowice, Świerklany i Zebrzydowice, uważają za lekceważącą wolę lokalnej społeczności.

Nie ten powiat!

Przypomnijmy: władze Jastrzębia Zdroju starały się pozyskać sąsiednie gminy, w tym Zebrzydowice, do koncepcji wspólnego jastrzębskiego powiatu ziemskiego. Za przynależnością do takiego powiatu opowiedział się jednak tylko pawłowicki samorząd. Zebrzydowice od początku były takimi rozwiązaniu przeciwnie: już w 1990 roku Rada Gminy przyjęła uchwałę mówiącą, że przy najbliższym podziale administracyjnym kraju Zebrzydowice chcą się znaleźć w powiecie cieszyńskim. Uchwała ta została w 1993 roku potwierdzona i stanowisko gminy w tej kwestii pozostało niezmiennie do dnia dzisiejszego. Wyraża ono wszakże wolę lokalnej społeczności, która mimo włączenia jej odgórnie w 1975 roku do granic województwa katowickiego, nigdy nie zatraciła więzi z Ziemią Cieszyńską. Tymczasem 6 lipca do Urzędu Gminy w Zebrzydowicach dotarło stano-



Mieszkańcy protestują przeciwko włączeniu gminy do powiatu jastrzębskiego

wisko sejmowej Komisji. Kilka dni później, po artykule w tygodniku „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, informacja stała się znana mieszkańcom. Zebrzydowickie koło Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, działające

pod egidą Andrzeja Kondziółki, miejscowego nauczyciela historii, zorganizowało 21 lipca spotkanie z mieszkańcami...

dokończenie str.2

Z pryncypem do ministra

- NSZZ „Solidarność” musi naciskać na solidarnościowych ministrów w rządzie, co nie oznacza wcale, że - dla przykładu - Longin Komolowski ma spotykać się z każdą komisją zakładową. Nie ma takiej potrzeby, a i sam szef resortu pracy tego by nie wytrzymał. To jednak, co zostanie ustalone w komisjach branżowych związku, musi być konsekwentnie egzekwowane w rozmowach na szczeblu ministerialnym. A jeśli minister powie: dajcie temu publiczne poparcie i przeprowadźcie manifestację - to ją zróbcie. Ale nie przed wyborami samorządowymi - mówił poseł AWS Wojciech Frank na spotkaniu z górnikami-seniorami (plus jedną panią) zrzeszonymi w Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A.

dokończenie str.3

Będziemy centrum turystycznym?

Czy nasze miasto może stać się ważnym ośrodkiem turystycznym? Jakimi walorami dysponuje Jastrzębie jako potencjalna baza wypadowa do Beskidu Śląskiego? W jaki sposób miasto o charakterze stricte przemysłowym przekształcić w centrum turystyczne? Odpowiedzi na te pytania ma przynieść przygotowany przez Biuro Promocji, Kultury i Rozwoju Urzędu Miejskiego projekt stworzenia nowoczesnego systemu dystrybucji informacji turystyczno-miejskiej.

Głównym celem tego projektu jest przedstawienie nowych moż-

liwości promocyjnych Jastrzębia Zdroju. Zasadniczą bazą jego realizacji ma być przede wszystkim istniejące już zaplecze w postaci szlaków turystycznych, dobrych połączeń komunikacyjnych i hoteli. Jako jedno z pierwszych miast w Polsce Jastrzębie może uczestniczyć w krajowym programie tworzenia markowego produktu turystycznego. Wszak nasze miasto, mimo młodego wieku liczące sobie już ponad 100 tys. mieszkańców, należy do gmin, które aktywnie uczestniczą w procesie przemian gospodarczych zachodzących w Polsce.

dokończenie str.7



Po Mszy św. odprawionej w Kościele pw. NMP Matki Kościoła (na górze) 28 lipca wyruszyła piesza pielgrzymka na Jasną Górę. Pątnicy dołączyli do pielgrzymów z Rybnika z którymi razem podążają będą do Jasnogórskiego Sanktuarium w Częstochowie.

Pielgrzymce jastrzębskiej przewodniczy ks. Szostek.

Dawno już przebrzmiały echa jubileuszowej fety, kiedy do redakcji „Gazety w Katowicach”, lokalnego dodatku „Gazety Wyborczej”, dotarło wreszcie, że Jastrzębie Zdrój - aglomeracja nietypowa jak na śląskie nawet warunki - obchodzi 35-lecie nadania praw miejskich. Zaraz też kazano red. Józefowi Krzykowi pakować się i jechać do tego „miasta awaryjnego”, w którym napływowe elementy wykradały jabłka z ogródka piekarza Gomoli, o co ten - patrzcie ludziska, jaki zbytek łaski - żalu jednak nie ma. (- A co mieli robić, gdy ich władza tu sprowadziła, ale nakarmić już zapomniała? - pyta). Krzyk przyjechał (wakacje - sezon ogórkowy, więc każdy temat jest na wagę złota), pobuszował po Jastrzębiu Zdroju parę dni - i zadał, aż się po rogatkach Moszczenicy, Bzia i Szerokiej poniosło...

Łabędzi krzyk redaktora Krzyka

Artykuł „Miasto awaryjne” red. Krzyka nie jest, co uczciwie przyznaję, największym nieszczęściem, jakie spotkało nasze miasto w jego 35-letniej historii. Nie jest tym bardziej, że zajmuje aż cztery strony wielkoformatowej gazety, co oznacza, że poza garstką jastrzębian śledzących co też o ich mieście wypisują żurnaliści, niewielu zapewne znalazło dość sił i zapału, aby go przeczytać do końca. I niewiele - postawmy kropkę nad „i” - na tym braku odporności stracili.

Nie mam nic przeciw publikacjom o właściwościach gumy balonowej (w swoim dorobku dziennikarskim doliczyć się mogą dzie-

siątek napisanych z rozmachem reportażu) pod warunkiem jednak, że autor wie, co chce powiedzieć i w ogóle ma coś do powiedzenia. Red. Krzyk tymczasem zjechał do Jastrzębia Zdroju, by odkryć Amerykę dawno już odkrytą, zapisać kilka stron w gazecie o sprawach na wiele już sposobów opisanych, przeżutych na mdłą papkę, a przez to zbanalizowanych. Jak w owej maksymie o poecie i kobiecie: ktoś, kto pierwszy porównał kobietę do kwiatu, był prawdziwym poetą, następni, którzy posilkowali się tą metaforą - już tylko zwykłymi grafomanami.

dokończenie str.3

Jastrzębie



Dzięki porozumieniu zawartemu między Urzędem Miasta, Jastrzębską Agencją Promocji i Rozwoju i Jastrzębską Agencją Turystyczną w Jastrzębiu odbywać się będą co najmniej cztery imprezy targowe rocznie. Pierwsze targi już w sierpniu.

Do porozumienia między tymi trzema instytucjami, zajmującymi się również między innymi promocją, doszło w maju. Utworzono Jastrzębskie Centrum Targowe, a jego twórcy podzielili się kompetencjami. UM zajął się więc stworzeniem i wysłaniem do mediów pakietu informacyjnego, JAPiR spisaniem umów z wystawcami, JAT przygotowała z kolei listę firm, do których wysłane zostaną zaproszenia na targi. Pierwsza impreza, I Jastrzębskie Targi Szkolne, odbędzie się w dniach 28 - 30 sierpnia w Hali Widowiskowo - Sportowej przy ulicy Leśnej.

dokończenie str.2

JasNet - co w Mieście i na Świecie - w lokalnym Internecie.

www.jastrzebie.pl

Jastrzębie z targami

dokończenie ze str.1

Głównym adresatem targów organizatorzy chcą uczynić podmioty i instytucje z terenu aglomeracji rybnickiej, raciborszczyzny, ziemi cieszyńskiej oraz czeskich powiatów Karwina i Frydek - Miśtek. Wysłali zaproszenia do około 200 firm działających w branży szkolnej (wytwarzających od podręczników po odzież szkolną i komputerowe programy). Zamierzają przyciągnąć około 40-50 firm. Napływają już pierwsze zgłoszenia, zainteresowanie imprezą jest jednak na razie umiarkowane. Honorowy patronat nad targami objęły: Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach oraz Związek Gmin Górnośląska i Północnych Moraw.

Targom towarzyszyć będą liczne dodatkowe atrakcje, np.: seminaria branżowe poświęcone tematyce „zielonych szkół” oraz omawiające sytuację naszego miasta jako subregionalnego centrum targowego (odbędzie się w przygotowywanej właśnie w hotelu „Diament” sali konferencyjnej) czy występy artystyczne na otwarcie.

- Chcemy, wykorzystując istniejącą na terenie miasta „bazę targową”: Halę Widowiskowo - Sportową i hotel „Diament”, utworzyć regionalne centrum targowe - wystawiennicze. Jest to również realizacja jednego z punktów strategii rozwoju miasta. Jastrzębskie Centrum Targowe nie jest przy tym instytucją z nowymi etatami: wszystko odbywa się w ramach istniejących struktur. Nie ukrywamy przy tym, że na imprezie chcemy również zarobić - mówi Bogdan Kasprek, naczelnik Biura Promocji, Kultury i Rozwoju odpowiedzialny ze strony UM za JCT.

W tym roku na przełomie października i listopada w Jastrzębiu odbędą się jeszcze targi budowlane. A w przyszłym roku? Jeszcze być może targi piwne lub wymiany polsko - czeskiej. ada

Gminy działające w ramach euroregionu „Śląsk Cieszyński”, w tym oczywiście Jastrzębie, zamierzają złożyć wnioski o dofinansowanie kilku projektów w ramach programu Unii Europejskiej PHARE Credo. Trzy wnioski dotyczą bezpośrednio naszego miasta.

Walczą o dotacje

Pierwszy dotyczy tras rowerowych, łączących po polskiej stronie Jastrzębie, Zebrzydowice, Hażlach, Cieszyn, Ustroń, Wisłę i Istebną, po czeskiej zaś Jabłonków z Boguminem. Drugi wniosek „Inforeg 2000 II” dotyczy utworzenia kompleksowego systemu informacji przygranicznej między Jastrzębiem, a Związkiem Gmin Karwińskich (wspólne tablice informacyjne, plany, mapy, itp.). Trzeci projekt mówi o zorganizowaniu serii konferencji, warsztatów, a także wzajemnej informacji w przypadku katalizmów. Wnioski należy składać do 27 lipca. Jeśli Unia je zaakceptuje, od 1 stycznia 1999 roku nastąpi realizacja projektów.

ada

Do 1 sierpnia trwają roboty drogowe

- Modernizacja ul. 1 Maja - częściowe ograniczenie postoju pojazdów na odcinku od skrzyżowania z ul. Kościuszki do skrzyżowania z ul. K. Miarki oraz ograniczenie prędkości do 40 km.

-Modernizacja ul. Rybnickiej

-Remonty cząstkowe nawierzchni ulic na terenie całego miasta

-Remont chodnika - ul. Pszczyńska (od ul. Wierzyńskiego do ul. Strażackiej)

-Remont ul. Piaskowej

-Remont odnogi ul. Rybnickiej

-Budowa schodów - ul. Północna

-Renowacja rowu - ul. Świerczewskiego

-Renowacja rowu - ul. Gospodarska

-Wykonanie oznakowania poziomego - malowanie jezdni (na terenie całego miasta)

-Przeładka sieci gazowej - ul. 11 Listopada (Urząd Skarbowy)

Z ostatniej chwili

Jak nas poinformowała lek. med. Marzena Łabuś, 24 lipca w Szpitalu Dziecięcym im. J. Korczaka w Jastrzębiu Zdroju, przeprowadzona została pierwsza operacja zamknięcia przewodu tentniczego BOTALLA.

Wiceprezydent Jastrzębia Tadeusz Drożeński protestuje przeciwko fatalnemu stanowi technicznemu chodników, dróg i placów wewnątrzsiedlowych.

Miesiąc na poprawę

Tadeusz Drożeński wystosował pismo do jastrzębskiej Górnicej Spółdzielni Mieszkaniowej, Górnicej Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Wodzisławiu, jastrzębskich: Spółdzielni Mieszkaniowej „Jas - Mos”, „Nowa” i Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej, w którym napisał między innymi: „W związku z licznymi interwencjami mieszkańców w sprawie złego stanu technicznego nawierzchni chodników, dróg i placów wewnątrzsiedlowych Urząd Miejski przypomina o konieczności ich wyremontowania. Mając na uwadze bezpieczeństwo użytkowników sprawę proszę potraktować jako bardzo pilną i wykonać niezbędne naprawy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30. 08. 1998 r.”.

Zaraz na początku września zostanie przeprowadzona kontrola miejskich terenów i jeśli nie zostaną wyremontowane - winnym grożą sankcje wynikające z Kodeksu ds. Wykroczeń.

ada

Województwo Śląskie

1. Bestwina, 2. Będzin, 3. Bielsko-Biała m., 4. Bieruń m., 5. Blachownia, 6. Bobrowbiki, 7. Bojszowy, 8. Bolesław, 9. Boronów, 10. Brenna, 11. Buczkowice, 12. Bukowno, 13. Bytom, 14. Chełm Śląski, 15. Chorzów m., 16. Chybie, 17. Ciasna, 18. Cieszyn m., 19. Czechowice-Dziedzice, 20. Czeladź, 21. Czernichów, 22. Czerwionka Leszczyna, 23. Częstochowa m., 24. Dąbrowa Górnicza m., 25. Dąbrowa Zielona, 26. Dębówiec, 27. Gaszowice, 28. Gierałtów, 29. Gilowice, 30. Gliwice, 31. Goczałkowice Zdrój, 32. Godów, 33. Goleiszów, 34. Gorzyce, 35. Hażlach, 36. Herby, 37. Imielin m., 38. Irządze, 39. Istebna, 40. Janów, 41. Jasienica, 42. Jastrzębie Zdrój m., 43. Jaworze, 44. Jaworzno m., 45. Jejkowice, 46. Jelesnia, 47. Kalety m., 48. Kamienica Polska, 49. Katowice m., 50. Klucze, 51. Kłobuck, 52. Klomnice, 53. Knurów m., 54. Kobiór, 55. Kochanowice, 56. Koniecpol, 57. Konopiska, 58. Kornowac, 59. Koszarawa, 60. Koszęcin, 61. Koziegłowy, 62. Kozy, 63. Kroczyce, 64. Krupski Młyn, 65. Kruszyna, 66. Krzanowice, 67. Krzepice, 68. Krzyżanowice, 69. Kuźnia Raciborska, 70. Lelów, 71. Łęczyny m., 72. Lipie, 73. Lipowa, 74. Lubliniec m., 75. Lubomia, 76. Lyski, 77. Łaziska Górne, 78. Łazy, 79. Łękawica, 80. Łodygowice, 81. Marklowice, 82. Miasteczko Śląskie, 83. Miedźna, 84. Miedźno, 85. Mierzęcice, 86. Mikołów m., 87. Milówka, 88. Mstów, 89. Mszana, 90. Mykanów, 91. Mysłów m., 92. Myszków m., 93. Nędza, 94. Niegowa, 95. Ogrodzieniec, 96. Olsztyn, 97. Opatów, 98. Ornontowice, 99. Orzesze m., 100. Ożartowice, 101. Panki, 102. Pawłowice, 103. Pawonków, 104. Piekary Śląskie m., 105. Pietrowice Wielkie, 106. Pilchowice, 107. Pilica, 108. Poczesna, 109. Popów, 110. Poraj, 111. Porąbka, 112. Poręba m., 113. Przyrów, 114. Przystajń, 115. Psary, 116. Pszczyna, 117. Pszów m., 118. Pyskowice, 119. Racibórz, 120. Radlin m., 121. Radziechowy Wieprz, 122. Radzionków, 123. Rajcza, 124. Rędziny, 125. Ruda Śląska m., 126. Rudnik, 127. Rudziniec, 128. Rybnik m., 129. Rydułtowy m., 130. Siemianowice Śląskie m., 131. Siewierz, 132. Skoczów, 133. Sławków, 134. Sosnowiec m., 135. Sońców, 136. Starcza, 137. Strumień, 138. Suszec, 139. Szczekociny, 140. Szczyrk m., 141. Ślemień, 142. Świerklaniec, 143. Świerklany, 144. Świętochłowice m., 145. Świnna, 146. Tarnowskie Góry m., 147. Toszek, 148. Tworóg, 149. Tychy m., 150. Ujszoły, 151. Ustroń m., 152. Węgierska Górka, 153. Wielowieś, 154. Wilamowice, 155. Wilkowice, 156. Wisła m., 157. Włodowice, 158. Wodzisław Śląski m., 159. Wojkowice m., 160. Woźniki, 161. Wręczyca Wielka, 162. Wrypy, 163. Zabrze m., 164. Zawiercie m., 165. Zbroslawice, 166. Zebrzydowice, 167. Żarki, 168. Żarnowiec, 169. Żory m., 170. Żywiec m.

W dniu 25 lipca 1998 r. w stanie Connecticut wracając z pracy zginął w wypadku samochodowym



Ś.p. Janusz Szczęśniak

były pracownik KWK „Jastrzębie”, działacz podziemnych struktur solidarnościowych, aresztowany, internowany a następnie skazany za działalność związkową. Po wielokrotnych szykanach SB wyjechał do USA.

W 1988 roku zorganizował znaczącą pomoc materialną dla strajkujących górników Jastrzębia.

Wierny ideałom „Solidarności” pozostawił żonę, dwoje dzieci oraz wnuka.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 sierpnia o godzinie 15.00 na cmentarzu parafialnym w Busku Zdroju. Żył 47 lat.

Pozostający w żalu przyjaciele.

Nie ten powiat

dokończenie ze str.1

- Braлиśmy udział w spotkaniach z władzami Jastrzębia. Próbowano nas przekonać najpierw „marchewką, później kijem”. Nie zapomnę tylko jednego stwierdzenia Wojciecha Franka, wiceprezydenta Jastrzębia i zarazem członka tej sejmowej Komisji:

wickiego środowiska kombatan-tów:

- Żądamy publicznego ujawnienia nazwisk i funkcji osób, które naszą gminę chcą przyłączyć do powiatu jastrzębskiego. Niech staną do dyskusji z nami, rdzennymi obywatela-



Od lewej: Andrzej Kondziołka, Halina Szerzyna, Mariusz MAkowski i Krzysztof Szelong

si: „jak nie tak, to jest inna metoda”. Teraz bez naszej zgody poseł Frank próbuje przekroczyć nasze rozmowy!

W ten sam ton uderzył Karol Klocek, przedstawiciel zebrzydowickiej

mi gminy Zebrzydowice.

- Może to dobrze, że ich tutaj nie ma - wołał z kolei inny oburzony mieszkaniec gminy.

Zebrani doszli do wniosku, że trzeba protestować. Niektórzy już

wcześniej, w formie protestu, z okrzykiem: „kicham taką demokracją” na ustach, wyszli z sali.

Wrzawę łagodził Andrzej Kondziołka, który zaproponował zakończenie zebrania przyjęciem wspólnej rezolucji o następującej treści: „Mieszkańcy gminy Zebrzydowice (...) chcą stanowczo zaprotestować przeciwko próbie oderwania gminy od powiatu cieszyńskiego i przyłączenia jej do powiatu jastrzębskiego. Stanowisko komisji sejmowej (...) w jaskrawy sposób narusza wolę mieszkańców gminy i decyzje demokratycznie wybranych przez nich władz, które w sposób jednoznaczny w swoich uchwałach opowiedziały się za przynależnością do powiatu cieszyńskiego. Stanowisko sejmowej Komisji nie tylko więc lekceważy wolę społeczności lokalnej, ale poddaje również w wątpliwość istotę demokratycznego państwa prawa (...) Ignoruje również całkowicie historyczne, etniczne, kulturowe i społeczne związki zebrzydowickiej gminy ze Śląskiem Cieszyńskim (...) W świetle tego żądamy odrzucenia stanowiska Komisji sejmowej (...) Gmina Zebrzydowice jest częścią Śląska Cieszyńskiego i niech tak zostanie”.

Rezolucja, przyjęta bez uwag przez zebranych, zostanie wysłana między innymi do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Marszałka Sejmu i... posła Franka.

Zapytany o powyższy problem mieszkańców Zebrzydowic poseł Wojciech Frank wyjaśnia:

Nie ukrywam, że to ja byłem autorem wniosku, wedle którego w Jastrzębiu miałby powstać powiat ziemski obejmujący: Jastrzębie, Świerklany, Pawłowice i Zebrzydowice. Wniosek ten poparło wielu innych parlamentarzystów.

Oczywiście rozumiem i szanuję historyczne czy etniczne argumenty członków Macierzy. Tylko czy nie ważniejsze są i będą w przyszłości argumenty związane ze szkolnictwem, komunikacją i rozwojem gospodarczym? Nie jestem poza tym pewny czy stanowisko Macierzy i Rady Gminy jest w 100 procentach zgodne z wolą mieszkańców gminy.

Dotarła do mnie rezolucja przyjęta na spotkaniu w Zebrzydowicach. Nie zamierzam jej oczywiście ukrywać. Przedstawiam ją na Komisji, jeśli ta sprawa powróci do nas.

Chcę przypomnieć także, że dokument wypracowany przez nas jest tylko opinią. Ostateczna decyzja zapadnie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Uważam, że uchwała podjęta przez jastrzębski samorząd o gotowości do rezygnacji z powiatu grodzkiego na rzecz ziemskiego jest dowodem dojrzałości jastrzębskich władz, które chcą się „podzielić” z sąsiadami.

tekst i foto ada

Z przyciskiem do ministra

dokończenie ze str. 1

W poniedziałkowym (27 lipca) spotkaniu prowadzonym przez przewodniczącego MKK Pawła Polaszka uczestniczył też Sylwester Danielczyk – szef Regionalnego Sekretariatu Emerytów i Rencistów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność".

Weterani górniczego fachu pytali:

- Na jakim etapie znajduje się reforma ZUS?

Poseł Wojciech Frank odpowiedział:

- Jakie są wieści w sprawie świadczeń rekompensacyjnych dla emerytów górniczych z tytułu utraconych dodatków branżowych?

- Z odpowiedzi, jakie otrzymałem zarówno od ministra Komolowskiego, jak i wiceminister Lewickiej wynika, że świadczeń dla górników nie przewidziano. W opinii ministerstwa, utracone dodatki branżowe rekompensuje górniczy przelicznik emerytalny.

- Czy będą utrzymane zapisy ustawy z września 1994 roku o zapatrzeniu emerytalnym górników

- Czy powstających funduszy emerytalno-rentowych nie można zasilić środkami z prywatyzacji majątku państwowego?

- Takie są właśnie założenia, choć nie wszystkie środowiska polityczne akceptują to rozwiązanie.

- Czy istnieje możliwość przywrócenia ulgowych cen na leki dla emerytów i rencistów?

- To trudny temat, a minister zdrowia ma rację mówiąc, że zielone recepty były przez lekarzy i pacjentów nadużywane. Być może powołanie kas chorych unormuje sytuację w tej dziedzinie.

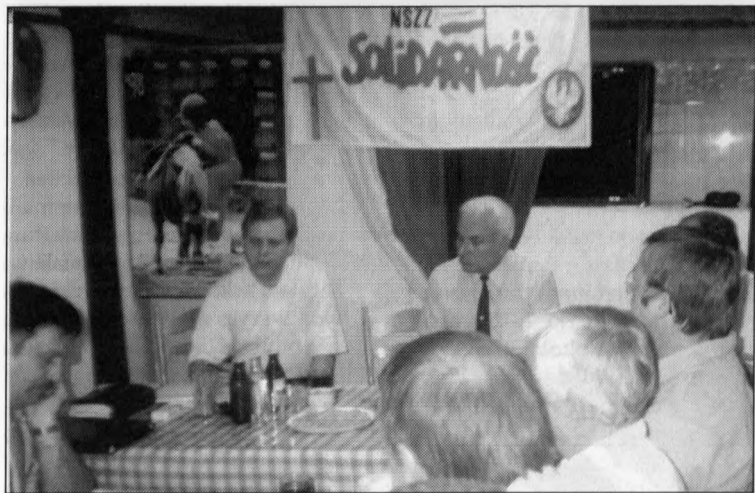
- Co pan sądzi o proponowanym przez wicepremiera Leszka Balcerowicza podatku liniowym?

- W pełni sprecyzowanego zdania jeszcze nie mam, ale nie sposób odmówić racji Balcerowiczowi, kiedy przekonuje, że trudno walczyć z bezrobociem nie ułatwiając inwestorom tworzenia nowych miejsc pracy.

- Jaką szansę na zatrudnienie mają mieszkańcy naszego miasta. Kopalnie już nie przyjmują do pracy, a wkrótce rozpoczną się redukcje...

- Gmina i samorząd mogą tylko zachęcać potencjalnych inwestorów do wejścia z kapitałem inwestycyjnym. Taką szansę – oprócz ożywienia Jastrzębsko-Żorskiej Podstrefy KSSE – stwarza zapis w ustawie restrukturyzacyjnej o preferencjach dla tworzących nowe miejsca pracy w rejonie zamykanych kopalni. W Sejmie odbyło się już pierwsze czytanie i wszystko wskazuje na to, że ustawa zostanie uchwalona, gdyż popiera ją również opozycyjny klub SLD i PSL.

Ziut Romanowski



- Prace nad reformą ubezpieczeń społecznych opóźnione są o trzy miesiące. Zakładamy, że wejście w życie nie w styczniu, jak planował rząd, ale w kwietniu przyszłego roku.

i ich rodzin?

- Z tego co wiem – tak. Zapowiedziano, co prawda, modyfikacje, ale dotychczasowe przywileje nie zostaną odebrane.

Co jakiś czas nasilają się wołania o tak zwaną apolityczność prasy. Nawoływania te docierają do nas głównie z lewej strony sceny politycznej i, jak łatwo się przekonać, są one adresowane głównie do tych mediów, które nie podlegają merytorycznej kontroli polityków z SLD, albo chcą się spod takowej kontroli uwolnić. Polityczne zaangażowanie mediów sprzyjających lewicy nie jest, w „jej oczach”, grzechem; jest nim natomiast zaangażowanie krytyczne wobec SLD. Zaangażowanie krytyczne nie oznacza jednak krytykanctwa.

O apolityczności prasy

Jest rzeczą oczywistą, że każda gazeta lokalna, a tym samym i samorządowa, winna relacjonować przede wszystkim wydarzenia i zjawiska lokalne. Spór dotyczy jednak dwóch kwestii: 1) czy ma być prezentowany cały zakres głównych wydarzeń, bez „białych plam”? 2) czy prezentacja ma się ograniczyć li tylko do powierzchni zjawisk, do

socjologicznego opisu, czy też – tam gdzie jest to możliwe i potrzebne – do poznania ich głębi, ich przyczyn, założeń i następstw? Jak łatwo się zorientować, lewicy zależy na tym, aby prasa samorządowa, jeżeli już nie może być pro-lewicowa, w ogóle abstrahowała od polityki. Jeżeli zaś miałyby się angażować w politykę, to tylko powierzchownie, od-

powiadając na pytania: kto?, co?, gdzie? i kiedy? Pytanie: dlaczego?, pytanie szukające racji, uzasadnienia, jest już pytaniem, w rozumieniu polityków z SLD, zbyt daleko idącym.

Powyższe założenia rysują zarazem dość specyficzną koncepcję pluralizmu w mediach, której, wedle tych kryteriów dziennikarstwa, jest możliwy jedynie przy „płytkim” przedstawianiu zjawisk politycznych. Owe, dość swoiście pojęte, kryteria pluralizmu w mediach są jednocześnie kryteriami rzekomego profesjonalizmu w dziennikarstwie. Profesjonalizm dziennikarski ma więc polegać albo na pro-lewicowym zaangażowaniu, albo na powierzchownym przedstawianiu zjawisk.

Tak zwana apolityczność w me-

Porozumienie o wspólnym bloku wyborczym i współpracy



Sojuszu Lewicy Demokratycznej

do wyborów samorządowych 98 podpisali w dniu 12 marca br. i zobowiązali się do rekomendowania na kandydatów na radnych najlepszych swoich przedstawicieli następujące jastrzębskie partie i organizacje:

- Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej
- Unia Pracy
- Rada Środowiska Związku Zawodowego Górników w Polsce przy JSW S.A.
- Związek Nauczycielstwa Polskiego
- Towarzystwo Społ.-Kult. Ludności Pochodzenia Niemieckiego
- Rada Weteranów Pracy ZZG w Polsce Środowiska Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A.

W porozumieniu tym zadeklarowano współpracę w rozwiązywaniu problemów społecznych i obronie zasad sprawiedliwości społecznej w walce z dyskryminacją polityczną i ekonomiczną. Przedstawiciele SLD do samorządu terytorialnego kompletnie, rozsądnie i odpowiedzialnie dbać będą o realizację naszych głównych celów:

- obronę interesów ludzi i środowisk objętych ubóstwem
- racjonalne i sprawiedliwe wydawanie środków publicznych
- sprawną organizację życia lokalnego i regionalnego
- szybki rozwój społeczności lokalnej

W wyborach samorządowych widzimy szansę zbudowania społeczeństwa zrównoważonego politycznie, w którym dominacji aktualnych prawicowych władz przeciwstawimy wrażliwość społeczną i troskę o zrównoważony rozwój miasta z poszanowaniem wszystkich podmiotów i sił społecznych.

Blizsze informacje na temat Programu Wyborczego, kandydatów na radnych SLD oraz programu prowadzenia kampanii wyborczej i wyborów samorządowych uzyskać można w biurze RM SdRP w Jastrzębiu Zdroju przy ul. 1 Maja 15 w poniedziałki i czwartki w godz. 14.00-16.00.

Przewodniczący Miejskiego Sztabu Wyborczego SLD w Jastrzębiu Zdroju Jerzy Lis

diach, która głosami polityków z SLD zostaje podniesiona niemalże do rangi cnoty dziennikarskiej, ma swoje źródło w lęku przed demystyfikacją rzekomo profesjonalnych programów SLD. Jeżeli apolityczność miałaby mieć tak wysoki walor, jak przypisują jej politycy SLD, to, dla kontrastu, zajmowanie się polityką musiałoby posiadać wartość przeciwną. Dlaczegoż więc politycy SLD są tacy niekonsekwentni i zajmują się procederem niegodnym ludzi z ich klasą?

Domaganie się apolityczności niektórych mediów, zwłaszcza tych, których lewica nie potrafiła sobie podporządkować, ma na celu wyeliminowanie niektórych środowisk z dyskusji politycznych. „Profesjonalne” programy lewicy nie wymagają bowiem dyskusji, a jeżeli już,

to w gronie własnych „profesjonalistów”. W gruncie rzeczy taka odmowa prawa udziału w dyskusji musi budzić podejrzenia. Inna rzecz, że minął już czas, gdy na mocy zarzutu o tzw. „mieszanie się do polityki” można było proskrybować.

Jeżeli polityka jest roztropną troską o wspólne dobro, to musi ona zakładać rzeczową dyskusję na wielu poziomach społecznej struktury. W dyskusji tej nie da się przecenić roli mediów. Zasadniczą rolą mediów nie jest ani służba takiej czy innej partii, ani też postulowana przez lewicę ucieczka od owej troski o wspólne dobro pod szyldem owej apolityczności. Zasadniczą rolą mediów jest służba prawdzie i tej służbie chcemy pozostać wierni.

Czesław Karwot

U red. Krzyka nawet tytuł publikacji – „Miasto awaryjne” – jest już solidnie wyświechtanym banałem. O tym, że Jastrzębie Zdrój budowano na zasadzie: kopalnia, a obok niej awaryjne osiedle mieszkaniowe, pisano już tyle razy, że kolejne odkrycie tej oczywistej prawdy nawet u najbardziej odpornych jastrzębian może wzbudzać już tylko odruch wymiotny. Podobnie zresztą jak inny dylemat publicystów, powielony – bo jakże by inaczej – przez red. Krzyka:

Jest-li Jastrzębie Zdrój miastem czy wsią?

Na takie pytanie szukał odpowiedzi buszujący po jastrzębskich ostępach wysłannik „Gazety...”, choć u nas nawet przedszkolaki wiedzą, że Jastrzębie Zdrój nie jest ani wsią, ani miastem, tylko kozackim chutorem, w którym nawet maleńka, licząca niespełna 80 miejsc sala kinowa wypełnia się w trakcie projekcji tylko w połowie

W swojej 35-letniej „miejskiej” historii Jastrzębie Zdrój nie miało farty do rzetelnej prezentacji w mediach. Najpierw – w latach osławionej „propagandy sukcesu” – pokazywano je jako widomy dowód potęgi i rozmachu socjalistycznego budownictwa oraz awansu społeczne-

go Polaków, czego przykładem miały być kolejne w naszym mieście kopalnie i przeprowadzka Kowalskiego z podkieleckiej wiochy do „enerdowskiego” M-3 z ciemną kuchnią przy ul. Wielkopolskiej.

Znaczone późniejszym przełomem politycznym lata osiemdziesiąte przyniosły frontalną zmianę w medialnej prezentacji Jastrzębia Zdroju, wciąż jeszcze znaczącego w skali kraju ośrodka przemysłowego. Pokazywane na szklanym ekranie i opisywane na łamach Jastrzębie Zdrój nie było już „sztyndardową inwestycją PRL”, ale swego rodzaju curiosum, ze społecznością miejską sklejoną z „łapańców” rekrutujących się z całej Polski, z budowanymi bez ładu i składu osiedlami mieszkaniowymi na tych akurat obszarach, gdzie węglowe złoża są najbogatsze, z rażącymi niedostatkami infrastruktury miejskiej i komunalnej itd., itp.

Dziennikarz, który pierwszy ujawnił, że jastrzębski król jest nagi, był niewątpliwie poetą naszego zawodu, pozostali, którzy bezwiednie powielali jego schemat, bez głębsze-

go wnikiwania w specyfikę Jastrzębia Zdroju, dostarczali już tylko popłuczyn. I w tym właśnie nurcie lokuje się red. Krzyk kiedy pisze: „(...)Gdy Jastrzębie było już prawie wybudowane jeden architekt wyliczył, że gdyby wybudować tam domki szeregowe, nawet takie z garażami i drogami dojazdowymi, to zmieściłoby się w nich na obsza-

rze zajęty przez wieżowce tyle samo ludzi co w wieżowcach(...)”. Na takie dictum można rzec tylko:

kończ. waśc. wstydu (zawodowego) oszczędź.

Różni ludzie mogą wymyślać różne bzdury, co nie oznacza jednak wcale, że szanującemu się dziennikarzowi wolno je bezkrytycznie przyjmować i zamieszczać w poważnej (przynajmniej w założeniu) publikacji.

Dotyczącej – dopowiedzmy to od razu – stutysięcznego miasta, które stanęło przed najpoważniejszym w swej 35-letniej historii dylematem.

dokończenie ze str. 1

Łabędzi krzyk ...

Niektórzy wręcz mówią, że w najbliższym czasie zdecyduje się „być albo nie być” Jastrzębia Zdroju. Skrajni pesymiści wieszczą nawet, że to miasto, które „na węgla wyrosło i z węgla żyje” zamrze wraz z tutejszymi kopalniami. Nie sądzę, by tak ponury scenariusz miał się ziścić – miasto jest i będzie, choć już

z pewnością nie takie samo. Mimo uspokajających zapewnień prezesa Jastrzębskiej Spółki Węglowej – Romana Majora, że w kopal-

niach naszego miasta nie będzie zwolnień grupowych, prognozy nie są korzystne: w najbliższych latach liczba bezrobotnych może znacząco wzrosnąć. Tymczasem nie ma zbyt wielu chętnych do inwestowania w naszym mieście w nowe miejsca pracy poza górnictwem. Tej niekorzystnej sytuacji nie zmieniło, jak dotąd, utworzenie Jastrzębsko-Żorskiej Podstrefy KSSE.

Są też już pierwsze ofiary wypłacania odpraw odchodzącym z kopalni górnikom. Na niedawnym spotkaniu ze związkowymi seniorami NSZZ „Solidarność” poseł Wojciech Frank alarmował:

- Docierają do mnie sygnały, że niektórzy górnicy biorą odprawy, które powinni spożytkować na zorganizowanie sobie nowego miejsca pracy, po czym albo kupują samochody, albo jadą do Zakopanego i przepijają wszystko w dwa tygodnie. To są prawdziwe dramaty ich żon i dzieci, a problem w miarę wdrażania reformy górnictwa może się nasilać. W najbliższym czasie zgłoszę w Sejmie poprawkę do ustawy o restrukturyzacji kopalni zakładającą wpłacanie odpraw na wspólne konto małżonków, co uniemożliwi zmarnotrawienie tych pieniędzy przez ewentualnego górnika-alkoholika.

I to są prawdziwe dylematy, przed którymi stoją mieszkańcy Jastrzębia Zdroju. A tymczasem red. Krzyk epatuje ich odgrzewanymi opowiastkami o awaryjnych osiedlach, płaczących dzieciach (jakby w innych miastach nie płakały) i sklerozie osiemdziesięcioletniego starca – byłego prezydenta. Kolega (po fachu) Józef Krzyk nie musi, oczywiście, znać problemów naszego miasta. Ale nie musi też o Jastrzębiu Zdroju pisać. Jakies zasady w zawodzie dziennikarskim w końcu obowiązują.

Józef Romanowski

Krytyka czy krytykanctwo

W ostatnim czasie gazeta „Jastrzęb” stała się obiektem napastliwych ataków ze strony środowisk lewicowych. Pretekstem stały się - niestety, nad czym sam ubolewam - wewnętrzne trudności organizacyjne gazety. Niemniej jednak są one tylko pretekstem. Motywem zaś owych ataków nie jest troska o podniesienie merytorycznego poziomu gazety, jakby to wynikało z publicznych wypowiedzi polityków SdRP. To właśnie próba podniesienia przez gazetę poprzeczki wymagań stawianych politykom spotkała się z taką właśnie reakcją. Prawdziwym motywem owych ataków jest fakt, iż od kilku miesięcy w gazecie „Jastrzęb” zaangażowane są osoby, które nie chcą się poddać socjaldemokratycznej wizji gazety. Wiza ta zawarta jest w alternatywie: albo zaangażowanie pro-lewicowe lub pro-liberalne, albo w ogóle żadnego zaangażowania, tylko powierzchowność i dyletanctwo. Tym kryteriom rzekomego profesjonalizmu w dziennikarstwie nie chcemy się poddać.

Zaangażowanie gazety w sprawy publiczne rozumieć nie jako bezkrytyczne sprzyjanie takiej czy innej opcji, lecz jako szukanie racji i uzasadnienia dla różnych politycznych działań. Tak się złożyło, że w ostatnim czasie jastrzębska SdRP podjęła się nie przemyślanych działań w kwestii nadania Szkole Podstawowej nr 7 imienia Jana Pawła II. Zablokowanie tej inicjatywy przez jastrzębskich socjaldemokratów stało się okazją do programowej, merytorycznej dyskusji na łamach tygodnika „Jastrzęb”. W dyskusji okazało się, że stanowisko SdRP oparte jest na fałszywych przesłankach. Zarówno sam fakt dyskusji, jak i jej efekt, nie mieszczą się jednak w ramach socjaldemokratycznej koncepcji gazety samorządowej. To już były wystarczające powody, aby politycy SdRP zaczęli na „Jastrzębia” pluć. Przysłowiowej „oliiwy do ognia” dolał młody dziennikarz, Dariusz Trzaska, swoim artykułem „Komu przeszkadza PZPR?”. Użyta przez niego analogia, może mało wybredna, może zbyt jaskrawa, lecz dosadna, spotęgowała jeszcze proces opluwania. Może młody dziennikarz uznał, że jaskrawe, kontrastowe porównania są jedynym sposobem przedstawienia paradoksalności sytuacji? Wszak Leopold Tyrmand w swojej książce pt. „Cywilizacja komunizmu” twierdzi, że jedynym sposobem wiernego przedstawienia tak paradoksalnych zjawisk, jakim był również komunizm, jest pamflet, czyli celowe przejawianie. „Język realizmu” - jak mówi Tyrmand - „przydaje się tak do opisu komunizmu, jak rower do lotu na Księżyc”. Może więc, zamiast złościć się na młodego dziennikarza, pożyteczniej będzie dokonać krytycznej refleksji nad własną przeszłością i jej dziedzictwem? I jeszcze jedno w tej kwestii: Młody wiek dziennikarza nie jest żadnym argumentem przeciwko niemu. Człowiek czepie wiedzę nie tylko z osobistych doświadczeń, lecz przede wszystkim z doświadczeń innych. Dlatego właśnie uczymy się czytać i słuchać. Kto tego nie potrafi, ten rzeczywiście może wiedzieć co najwyżej tylko to, co sam przeżył. Proszę więc nie odmawiać młodym ludziom prawa korzystania z umiejętności czytania i słuchania.

Na koniec już pragnę przypomnieć o jeszcze jednym fakcie. Otóż przewodniczący jastrzębskiej SdRP, Pan Jerzy Lis, jest jednocześnie członkiem Rady Programowej gazety „Jastrzęb”, a także redaktorem naczelnym „Małej Trybuny”. Od niedawna Rada Programowa otrzymuje za swoje posiedzenia diety. Przewodniczący SdRP posiada więc bardzo wygodną pozycję do szturmowania „Jastrzębia”. Są więc dwa motywy takiego szturmowania: polityczny i materialny. Wewnątrzredakcyjne problemy, nad czym już swoje ubolewanie wyraziłem, stały się jedynie pretekstem do ataku.

Czesław Karwot

Do końca roku trwa jubileusz początków miasta. Chętnie wracamy pamięcią do jego powstania związanego z świetnie rozwijającym się tutaj przed wojną uzdrowiskiem, o czym świadczą do dzisiaj pozostałe zabytkowe budynki w Zdroju. Tę kartę dziejów zamknął jednak po drugiej wojnie proces urbanizacji. Żeby się przekonać co tutaj się działo przed czterdziestu - trzydziestu pięciu laty, wystarczy sięgnąć po stare roczniki prasy lokalnej.

Przepraszam, czy tu biją?

W lutym 1958 roku rybnickie Nowiny donosiły, że rybniczanie mają ogromne kłopoty z nabywaniem prasy radzieckiej. Takich kłopotów nie mieli jastrzębianie, bowiem rozgrywało się tutaj „Jastrzębskie Eldorado”: (...) Orkiestra gra rock'n roll. W szale młody dryblas nie panuje już nad sobą. Jest oszołomiony nie tylko zawrotnym tempem jazzu ale i wypitym poprzednio alkoholem. Zrzuca z siebie prawie całą garderobę i tańczy prawie nagi. To samo pragnie uczynić swojej partnerce, a wyuzdana publiczność bije obfite brawa. (...) Półnagi tancerz zmuszony został do walki o swoją partnerkę z rywalem, który pozazdrościł mu tanich sukcesów”. Opisana wyżej scena dzieje się w Domu Zdrojowym w Jastrzębiu Zdroju. Dom ten, zwany Kasynem, przyczynia się walnie do upadku moralności i dobrych obyczajów. Jak

do Mekki ciągną tu tłumy żądnych przygód młodzianów. Po każdej prawie zabawie następuje mordobicie, po którym po kilka osób wędruje do szpitala. (...) 1 lutego br. pracownicy zwerbowani rozbili głowę stolarzowi Sitce, następnie zaś zamknęli się w domu p. Malchera skąd niczym z twierdzy wyrzucali z okien pociski w kształcie kamieni i sztchet. Jastrzębskie Eldorado nie jest żadnym wymysłem, pojawiają się tu wszelkiego rodzaju męty. Ulegają im młodzi pracownicy, którzy nie mogąc kupić nic porządnego poprzestają na wódce”. W wielu numerach pojawiały się apele, aby wzmocnić siły miejscowego posterunku MO. W marcowym numerze Nowin z 1958 r. na pierwszej stronie pisano: „Chcemy żyć w spokoju! W ubiegłym tygodniu w nocy odbywała się w sali FWP karnawałowa zabawa taneczna (...). Po jakimś cza-

sie odpowiednio podbudowani czterej bahaterowie opuścili salę wyruszając na podbój Jastrzębia. Pierwszą ofiarą napastników padł p. Fajkis. Przy jednym z kiosków pobili do krwi ujrzanego po raz pierwszy mężczyznę, innego pibili w Połomi (...). Jest faktem dowiedzionym, że najwięcej kłopotów miejscowym władzom sprawiają zwerbowani. W związku z tym mieszkańcy zadają słusznie pytanie czy istnieje jakaś gwarancja, że przewidziany w przyszłości napływ ludzi zwerbowanych do pracy w kopalniach nie zakłóci spokojnego dotąd życia?”

Jak wiadomo z doświadczenia lat następnych władze nie zrobiły nic, by społeczność tę ucywilizować. Ludzie ci - oderwani od rodzin, od korzeni, rozpieszczani wysokimi zarobkami, żyjący bez Kościoła i historii, odzwierciedlali jak w soczewce obraz społeczeństwa socjalistycznego. Taki układ władzom był na rękę - najważniejsze, by społeczeństwo nie myślało!

W majowym numerze Nowin z 1958 r. pojawiła się istna perełka: „Europa” to pensjonat zamieszkały przez pracowniczkę służby zdrowia. Mieszka tu około 50 dziewcząt w wieku od 15 do 30 lat. Większość z nich pracuje w zakładzie

H-14. Dzieją się tu rzeczy, o których się mówi głośno lub po cichu. W godzinach wieczornych rozgrywają się tu walki o zdobycie pensjonatu. «Amanci» szukają tu przygód miłosnych. Rezultat jest oplakany. Np. dwa miesiące temu młoda dziewczyna próbuje się otruć z powodu zawodu miłosnego. Inna zaś musi korzystać z pomocy lekarza, gdyż grozi jej «upływ krwi». Można by operować nazwiskami dziewcząt, które na skutek łatwości i braku doświadczenia życiowego stały się nieszczęśliwe. Czy pensjonat jest „Domem Magdalenek”? Stwierdzić należy, że większość dziewczyczyn należy do dobrze wychowanych. Nie ma tu dziewczyn lekkich obyczajów (choć w przeszłości z twierdzeniem tym byłym ostrożny) są jednak takie, które, pozbawione ciepła domowego, mogą ulec demoralizacji. Czas więc pomyśleć o profilaktyce.”

Takie więc były początki Szanownego Jubilata. Niestety opinia miasta pozostała na długie lata, bo np. sam pamiętam, gdy zaczynałem studia w Krakowie w 1985 r., ktoś usłyszawszy skąd jestem, zapytał jakby tytułem filmu Piwowskiego - „czy tam jeszcze u was biją”.

Jarosław Mroczkiewicz

Wypisy ze źródeł

(część 2)

Wielki polski pisarz i dziennikarz Melchior Wańkowicz odwiedził Jastrzębie w latach trzydziestych. Jego opis zawarł w zbiorze pt. „Ziarna po Polsce” używając jeszcze starej formy nazwy - Jastrzębia. Pisał tu m.in.: „Na Śląsku mnie interesowało zagadnienie pracy; w byłym zaborze pruskim nie daliśmy się dystansować, a nawet w całym szeregu wypadków szliśmy o wiele długości przed Niemcami. Grał tu bowiem rolę czynnik socjologicznie niedoceniany - pracy w swoim kraju i na swojej ziemi. Jastrzębie Zdrój jest tego jaskrawym przykładem. Hrabia Koenigsdorff, właściciel ówczesny Jastrzębiej Zdroju, urządził około 1861 r. łaźienki, przekonawszy się o leczniczej sile wód miejscowych. Lekarzem uzdrowiska był Polak, Poznańczyk, doktor Witczak. Wpił się w tę robotę, poświęcił się całkowicie uzdrowisku i wreszcie jeszcze przed wojną nabył od arystokraty niemieckiego ten piękny szmat śląskiej ziemi. Przyszła wojna, przyszedł powstania śląskie, przyszło urządzenie nowego życia społecznego na Śląsku, a wreszcie od kilku lat podjęli obecni właściciele upartą, zacieklą walkę o postawienie uzdrowiska w szeregu najbardziej wziętych miejsc uzdrowiskowych w kraju. I udało się (...). Te słowa zawarł Wańkowicz w felietonie pt. „Jastrzębia-Jaworze”. W następnym zaś zatytułowanym „Tu strzelano...” tak pisał: „Brodząc po łąkach Jastrzębiej-Zdroju, zwiedzając te tam dynama i nie dynama, jakie z dumą mi demonstrował współwłaściciel uzdrowiska, pan Mikołaj Witczak, zaszedłem do niego na szklance wina. W obszernym ogrodzie stał dom, jedyny w swoim rodzaju, który zamieszkuje dwaj kawalerowie przysięgli, bracia Witczakowie. Drugi brat siedzi właśnie sobie na ganku we fioletowym ubraniu sportowym i odpoczywa po treningu. W dół od ganku biegnie biała bieżnia. Dom pełen trofeów myśliwskich, pantofli z kolcami, ćwiczebnych masek i rapierów, sztucerów, rakiet, hantli, oszczepów i innych przyborów gimnastycznych. W pokoju koło łaźienki można kłusować na koniu gimnastycznym, wiosłować w automacie (...). Zaczęło się to w styczniu 1919 r. - młówi pan Mikołaj. Obu nas z bratem mieli Niemcy na indeksie. Nagle z wieczora



oblegli dom i zaczęli strzelać ze wszystkich stron. Posypały się szyby. O, widzi pan, obraz św. Barbary, patronki górników. Pochodzi z XIV w. Dwie kule przewierciły płótno. Nie latają tych otworów właściciele obrazu. Niechże wiszą na twej szacie, jak wota najszczęsza (...). Szczerze to było ślubowanie i szczerze wota! Z domu zniszczonego i splądrowanego (ku wiecznej rzeczy pamięć wisi nad gankiem tarcza orłem białym rozbita kolbą karabinu), wzięto obu braci, których ciągnano dwa miesiące po więzieniach niemieckich (...). Aleśmy nie mogli już wytrzymać - ruszyliśmy całą siłą na Golów. Było to w nocy z 22 na 23 sierpnia 1919 r. Jeden z braci

niknie za ścianą i wybiega potrząsając hełmem szturmowym niemieckim. W hełmie, tam gdzie skroń, czernieje dziura przebita kulą, to za świętą Barbarę! (...) Szliśmy na Szwabów, a siła ich była większa niż nasza i pancerkę mieli co okrutnie prała (...) Wychodziłem z domu tych Ślązaków po wysypanej złocistym piaskiem ścieżce. Ścieżka grzecznie i przymilnie prowadziła w dół do parku, gdzie w tym łagodnym słonecznym dniu chodzili po deptaku ludzie, zażywający pokoju, z kubkami z wodą mineralną w rękę, w których tkwiły wygięte szklane rurki. Obejrzałem się raz jeszcze. Na fontannie domu tkwił na amarantowej tarczy Orzeł Biały. Starszy brat go przy-

wiół z Powstania Śląskiego. Czarne rysy pęknięć od uderzenia żołdakich kolb widne były z dala. I tylko ta tarcza przypominała te niedawne czasy, kiedy „twierdzą nam był każdy próg” według wieczystych słów Roty. I tu jak znalazł cytat z Księgi 10-lecia, gdzie na stronie 133 znalazło się zdanie dotyczące III Powstania Śląskiego: „Dowództwo grupy południowej - Dowódca Bronisław Sikorski (Cietrzew). Miejsce postoju w pierwszych dniach powstania Jastrzębie w powiecie rybnickim, później W. Rudy”.

Cytaty te przywołały w pamięci obraz Jastrzębia z pierwszych lat niepodległości z jednej strony jako silnego ośrodka polskości, z drugiej - jako prężnego uzdrowiska. Niestety, patrząc na nie z perspektywy obchodów 35-lecia pojawia się smutny wniosek - czy aby nie był to smutny jubileusz upadku tego, co tu było najcenniejsze - uzdrowiska panów Witczaków i, jakby tego było mało, w których domu zasiedlił się kiedyś Komitet Miejski PZPR-u.

Jarosław Mroczkiewicz

Raport tygodnia

20 lipca

Krzysztof B. jadąc fiatem cinquecento ulicą Pszczyńską nie zachował ostrożności i doprowadził do zderzenia z maluchem.

Nieznany sprawca włamał się do biura doradcy podatkowego mającego swe biuro przy ulicy Pszczyńskiej. Skradł z niego komputer oraz gotówkę - 400 złotych.

21 lipca

35 - letni Mirosław W., mieszkaniec Hażłacha, jadąc skodą favorit na skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i A. Bożka nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu polonezowi i uderzył w niego. W wyniku wypadku śmierć poniosła 54 - letnia pasażerka skody, Krystyna W.

Marian W. przechodząc w miejscu nieprawidłowym przez jezdnię ulicy Podhalańskiej został potrącony przez cinquecento. Mężczyzna doznał ogólnych obrażeń ciała.

Bogusław S. jadąc maluchem ulicą Myśliwską nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 10 - letniemu rowerzyście, Darkowi D. Darek, chcąc uniknąć zderzenia, wjechał w bramę ogrodzeniową.

Jastrzębscy policjanci zatrzymali 43 - letniego Józefa W., który wybił szyby i następnie włamał się do pomieszczeń Parafii Świętej Katarzyny, z której skradł sprzęt AGD o łącznej wartości ponad 3000 złotych.

22 lipca

Nieznany sprawca skradł z biura Jastrzębskiego Inkubatora Przedsiębiorczości torbę prezesa Inkubatora, w której znajdowało się 5700 złotych, dokumenty i klucze.

Trochę więcej szczęścia miał właściciel poloneza zaparkowanego przy ulicy Wielkopolskiej. Nieznani sprawcy „na pasówkę” (czyli dopasowanym kluczem) usiłowali włamać się do samochodu. Robili to jednak na tyle nieudolnie, że zniszczyli tylko zamek i nie dostali się do środka samochodu.

23 lipca

Wskutek awarii przewodów wysokiego napięcia na ulicy Rybnickiej spłonęło 20 arów nie ściętego zboża.

24 lipca

Nieznany sprawca podpalił w klatce bloku znajdującego się przy ulicy Marusarzówny znajdujący się tam stary tapczan. Mebel spalił się cały, uszkodzeniu uległy także drzwi do jednego z mieszkań.

25 lipca

I jeszcze jeden pożar na „szóstce”. Również nieznany sprawca podpalił piwnicę w bloku przy ulicy Kusocińskiego. Spłonęły dwa stare łóżka i rowery dziecięce.

26 lipca

Strażnicy miejscy przeprowadzili ostrzegawczą rozmowę z mieszkańcem domu znajdującego się przy ulicy Kondziołowiec. Upomniano go za „fatalny stan estetyczny” jego posesji i polecono posprzątać teren.

ada

Jeśli chcecie zagłębić się w świat elfów, jednorożców i okrutnego Wielkiego Mnicha lub sprawić prezent swojemu dziecku - koniecznie sięgnijcie po „Zbyszka”, baśń do kolorowania autorstwa jastrzębianina Rafała Hermana.

Podróż w świat elfów

Rafał rysuje od dzieciństwa. Ukończył liceum plastyczne, później, niestety bez rezultatu, zdawał na Akademię Sztuk Pięknych. Poszedł więc do studium reklamy i dzisiaj pracuje właśnie w reklamie. Założył rodzinę i został szczęśliwym ojcem Wiktorii. To właśnie dla niej i trochę dla siebie - bo jak mówi: w każdym mężczyźnie jest trochę dziecka - postanowił narysować bajkę.

- Pierwotnie miała to być prawdziwa baśń: większa i kolorowa - wspomina Rafał - jednak okazało się, że druk koloru jest zbyt drogi i musiałem się zdecydować na baśń do kolorowania.

Gotową bajkę rozesłał do wielu wydawnictw. Od żadnego jednak nie otrzymał pozytywnej odpowiedzi. Duże wydawnictwa bowiem boją się ryzyka i inwestować w nieznanego twórcę. Preferują znane i sprawdzone przedruki zagranicznych bajek. Rafał postanowił więc wziąć sprawy, a właściwie bajkę, w swoje ręce. Nauczył się składu komputerowego, zawiózł do drukarni, a gotową bajkę w ilości 2000 egzemplarzy do hurtowni. Mimo tych wszystkich trudności „Zbyszko” jest pozycją godną uwagi nie tylko ze względu na to, że jego au-

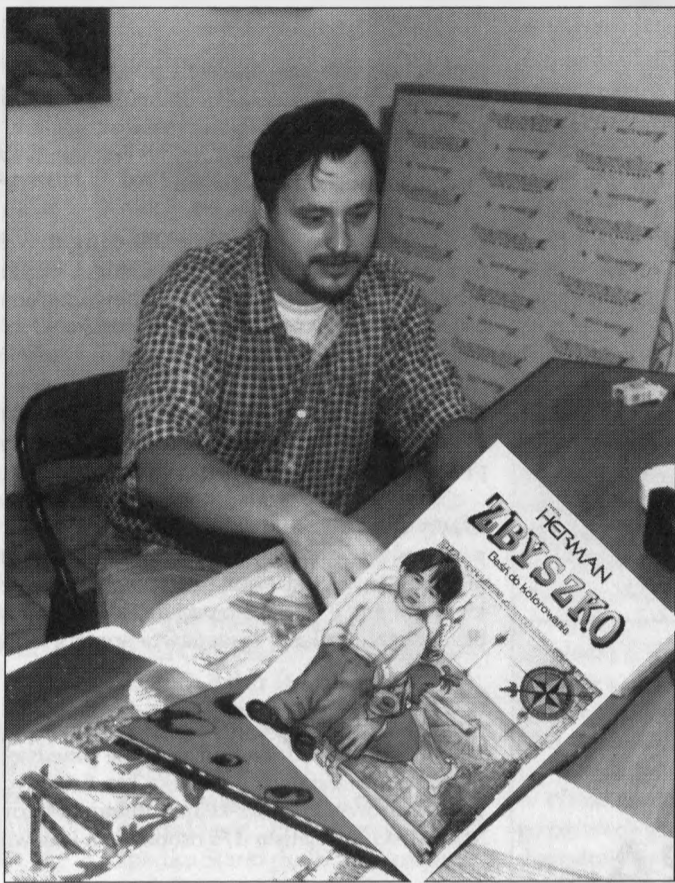


Foto R. Placek

tor jest mieszkańcem naszego miasta. Rafał bynajmniej nie zamierza spocząć na laurach. Ciągłe zbiera pomysły na nowe bajki. Następna będzie prawdopodobnie opowiadała o dziewczynce porwanej niegdyś przez Tatarów, inna o chłopcu, który naprawiając stary gramofon przeniósł się nagle w świat muzyki.

Rafał chciałby nakręcić również film oraz... przy pomocy oczywiście władz miasta i licznych sponsorów utworzyć w Jastrzębiu park rozrywki. Coś na kształt „Disneylandu”, ale o zupełnie innym charakterze: europejskim, słowiańskim, z Babą Jagą, domkiem na kurzej łapce czy też z piernika. Można by to zrobić na terenie którejs z kopalni.

ada

Zabawa z „Astrą”

Lato w pełni. Osiedlowe świetlice działające przy Miejskim Ośrodku Kultury organizują wiele imprez dla dzieci, które z takich czy innych powodów wakacje spędzają w domu. W świetlicy „Astra” w Szerokiej odbył się 28.07.98 turniej warcabowy, w którym wzięło udział około 20 dzieci. Po rozegranych partiach każdy z każdym wyłoniono zwycięzców. Najlepszymi okazali się dwaj bracia Adrian i Andrzej Flak, którzy zajęli równorzędne pierwsze miejsce, natomiast drugie przypadło Tomaszowi Nawrockiemu. Fundatorami nagród (piłki, skakanki, piórniki, zegarki i słodczyce) był MOK i Zarząd Osiedla 1000-lecia.

Podczas wakacji letnich pod kierunkiem Pani Henryki Foltyn organizowane są dla dzieci zajęcia rekreacyjne. W pogodne dni 15 osobowa grupa dzieci wyjeżdża na

basen przy ul. Witczaka. Przy udziale rodziców na boisku SP 18 organizowane są zawody sportowe. 27.07.98 przeprowadzono konkurs plastyczny. Zwyciężyła w nim Karolina Bromblik z os. 1000-lecia. Najlepszym tenisistą świetlicy okazał się Arek Bark, zwycięzca turnieju tenisa stołowego. W miesiącu sierpniu również będą odbywały się różne imprezy i turnieje. I tak:

19.08.98 w „Astrze” odbędzie się Turniej Rumikuba, 26.08.98 - Quiz „Jeden z trzech”, 28.08.98 - dyskoteka na pożegnanie wakacji (w Klubie „Kaktus”), a 31.08.98 - wspólne ognisko, zabawy i konkursy. Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w imprezach.

Świetlica jest czynna codziennie do końca wakacji od godz. 10.00 do 16.00.

A.N.

Bolesław Niezgoda

Porządek rzeczy

*siedzi diabeł w piekle
- pisze list
ogniem na odległość nienawiści
a słowa jego jak wiśnie
a płaszcz jego łaskawy
napętiony śpiewem i podobny do psalmu*

*idzie diabeł wzdłuż rzeki idzie
wzdłuż stawu przez pola do miasta
i z miasta - porusza burzę
w lesie rozdaje imiona w płaszczu
przerzuconym przez ramię
jak zwodzony most
- przed tobą przykleka*

*depcze diabeł gorycz twoich słów
przypiętych do płaszczu
w jego fałdach schowane zwierzęta
- a te fałdy jak wykrzywiona twarz
poruszona płomieniem świecy -
kłuje źrenicę oczu*

*diabeł przystanął na drodze
Pan Bóg go zauważył
wysłuchał i zbadał od środka
(jak się bada kozaka)
- zdjął druciane okulary
i nic
tylko się rzeki pogniewały
i stały się bardziej wylewne*

(lipiec, 1997 r.)



Foto M Bożko

Na wakacje - ale za co?

Nie każdy ma super bogatych rodziców. Nie każdy w spadku po cici otrzymał nielichy spadek. Dlatego postanowiliśmy zbadać, w jaki sposób nasza jastrzębska młodzież dorabia sobie. Przez wakacje - na wakacje i nie tylko. Oto wyniki:

Bożena, studentka pedagogiki:

Sprzedaję na targowisku portfele, saszetki, kasety i inne różności. Zarobione pieniądze odkładam na studia.

Edyta Kiszka, studentka KUL - u:

Również pracuję na targowisku - sprzedaję ubrania. Pieniązki odkładam na sierpniowe wakacje. Wybieram się na Cypr.

Krzysztof Koprowski, student prawa:

Jako że studiuje zaocznie, pracuję w czasie roku szkolnego. I wtedy właśnie zarabiam sobie na wakacje. A trzy wakacyjne miesiące wykorzystuję na odpoczynek.

Tomasz Miller, student historii:

Pracuję w rybnickim zakładzie oczyszczania miasta. Wyplątę wydam na ubrania, część pieniędzy zostawię sobie na studia.

Agata Kotwas, uczennica liceum:

Przez dwa tygodnie lipca pracuję na targowisku i sprzedaję spodnie. Pieniązki wydam na ciuchy.

Joanna Krzempek, studentka filologii polskiej:

Przyjechałam do was aż ze Strumienia. W czerwcu i lipcu sprzedaję na mieście okulary przeciwsłoneczne. Pieniązki wydam na wakacje.

Mariola, uczennica:

Sprzedaję, gdy jest ładna pogoda, na mieście lody. Chcę troszkę zarobić, bo wybieram się na wakacje.

Rafał Kleta, uczeń Technikum Mechanicznego:

Sprzedaję na targowisku akcesoria sportowe: wędki, piłki i inne podobne rzeczy. Zbieram oczywiście na wakacje.

Anna i Urszula Kuczyńskie, absolwentki szkół średnich:

Sprzedajemy jagody, które wcześniej kupujemy u hurtownika. Pracujemy od czerwca do lipca. W sierpniu wybieramy się na wakacje. zebrał:

ada

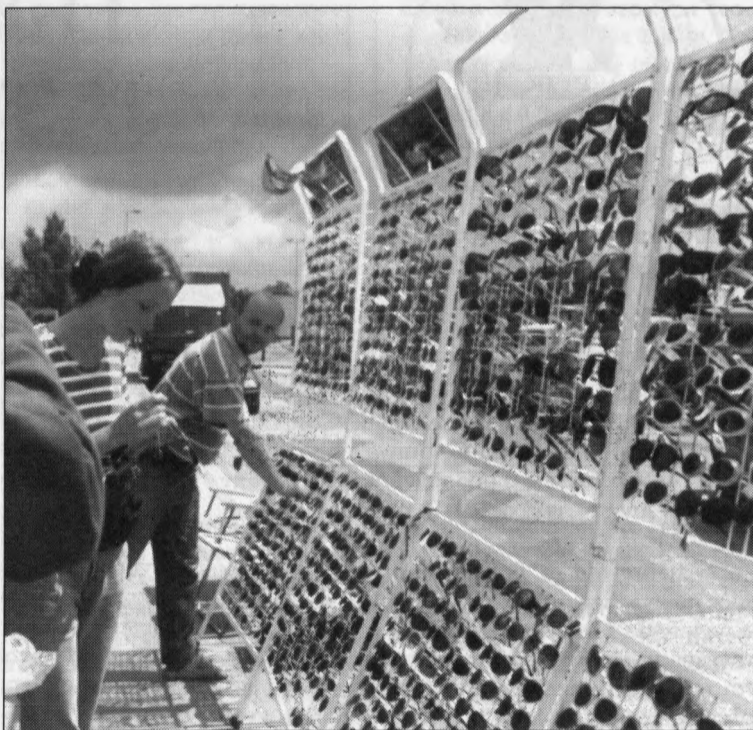


Foto R. Placek

XI Międzynarodowy Rajd Kolarski

Dla uczczenia 66 rocznicy tragicznie zmarłych polskich lotników Żwirki i Wigury organizowany jest XI Międzynarodowy Rajd Kolarski. Już teraz podajemy, że rajd odbędzie się w dniach 11-13 września br. na trasie Jastrzębie Zdrój - Markłowice - Karwina - Hawirzów - Cierlicko - Jastrzębie Zdrój.

Organizatorami są: PTTK, PZKO Cierlicko (Republika Czeska), PTSM - koło nr 30 Jastrzębie Zdrój.

Zgłoszenia należy składać w PTTK O/Jastrzębie Zdrój ul. Harcerska 14 b w terminie do 31.08.98 r.

Szczegółowe informacje można uzyskać w PTTK:

- tel. (036) 471-94-88 we wtorki i czwartki w godz. 15.00-17.00 w środy od 10.00-12.00.

W czasie rajdu będzie możliwość zdobycia - „Odznaki Ziemi Jastrzębskiej”, a także zdobycia punktów do kolarskiej Odznaki Turystycznej.

Celem rajdu jest uczczenie 66 rocznicy śmierci sławnych lotników Żwirki i Wigury, popularyzacja turystyki rowerowej jako formy wypoczynku, poznanie historii i zabytków w regionach przygranicznych, uhonorowanie 35 rocznicy nadania praw miejskich dla Jastrzębia Zdroju.

Za Serwisem Informacyjnym nr 29

Znąją rywali

Wydział Gier i Dyscypliny Podokręgu Rybnik dokonał podziału drużyn w poszczególnych klasach rozgrywkowych. Jastrzębskie zespoły będą występować w klasie B (Ruptawa) i klasie C (Bzie i Szeroka). Zanim przedstawimy szczegółowy terminarz spotkań, prezentujemy rywali naszych drużyn.

KLASA B, GRUPA II

1. RUPTAWA
2. Czyżowice
3. Godów
4. Radlin II
5. Turza
6. Rój
7. Marklowice II
8. Mszana II
9. Rogoźna
10. Niewiadom
11. Kokoszyce
12. Łuków

KLASA C

1. SZEROKA
2. BZIE
3. Jankowice
4. RKP Rybnik
5. Parys N.
6. Szczekowice
7. Wielopole
8. MOSiR Żory
9. BOBTRANS Rybnik
10. Radziejów II
11. Czerwionka II
12. Leszczyny II

Puchar Polski

W najbliższą niedzielę o godz. 17.00 odbędą się mecze I rundy Pucharu Polski na szczeblu Podokręgu Rybnik.

Drużyny klasy B i C - w przeciwieństwie do zespołów występujących w klasie A - nie mają obowiązku uczestnictwa w tych rozgrywkach, jednakże wszystkie nasze ekipy zgłosiły się do rywalizacji, traktując mecze jako „ostre przetarcie” przed rozpoczynającym się 16 sierpnia sezonem.



Rubrykę przygotował SOŁ

Granica Ruptawa - Gwiazda Skrzyszów
Żar Szeroka - KS 27 Gołkowice
Zryw Bzie - GKS Jastrzębie II

Rejonowy Urząd Pracy informuje

Oferty pracy

wykształcenie średnie

sekretarka - j. angielski, główny księgowy, informatyk-elektronik, agent ubezpieczeniowy, kierownik stołówki, specjalista d/s reklamy firmy, sprzedawca kasjer

wykształcenie zawodowe i podstawowe

murarz, pracownik serwisu ogumienia, masarz-wędliniarz, posadzkarz-plotkarz, betoniarz-zbrojarz, malarz-tapeciarz, pracownik fizyczny, kierowca autobusu kat. d+e, brukarz, fryzjer, cieśla budowlany, sprzedawca - praktyka w sklepie mięsnym

prace interwencyjne /dla osób długotrwale zarejestrowanych/
fryzjer, bufetowa-obsluga kasy fiskalnej, magazynier, sprzedawca-znajomość mechaniki samochodowej, spawacz-pomoc dekarza, kierowca sam. osob., pracownik wytwórni wód mineralnych /ważna książeczka zdrowia/

staże absolwenckie

sprzedawca, barman, stolarz, mechanik sam. osob., magazynier pracownik działu handlowego, elektromonter, sprzedawca-kierowca

oferty dla inwalidów

pakowanie i zawijanie cukierków, cukiernik, sprzedawca /do przyuczenia/, płytkarz, pakowacz, tokarz, operator wózka widłowego, wytaczarz kierowca kat. c, malarz-tapeciarz, kierowca kat. b, robotnik budowlany, posadzkarz, tynkarz, sprzedawca sprzętu komputerowego

szkolenia

prawo jazdy kat. D i E do D, palacz co, malarz-tapeciarz, menadżer biura monter instal. wod.-kan., małe przedsiębiorstwo, letni kurs pracy biurowej, sprzedawca z obsługą kas fiskalnych, pracownik administracyjno-biurowy, kucharz-kelner-bufetowy-barman, spawacz elektr. gaz i MIG MAG, specjalista d/s osobowych i rozwoju zawodowego

PRACA W NIEMCZECH DLA:

kucharki, kelnerki, służba hotelowa /oprócz recepcjonistów/, ekonomiści do pracy w sieci Mc Donald's /głównie kobiety poniżej 30 lat/, murarze-tynkarze, brukarze, cieśle budowlani, dekarze, blacharze budowlani, ślusarze, spawacze, fizyoterapeuci, kamieniarze, rzeźnicy, piekarze, elektrycy /ukończona szkoła zawodowa/, ogrodnicy, rolnicy, fizyoterapeuci, pielęgniarki do opieki nad starszymi, maszalerz,
Osoby ubiegające się o pracę powinny posiadać:
kierunkowe wykształcenie w zawodzie, który chciałby wykonywać, dobrą znajomość języka niemieckiego, nie przekroczony 40 rok życia, udokumentowany przebieg nauki i pracy zawodowej.
Kandydaci zainteresowani pracą proszeni są o zgłaszanie się w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Katowicach, ul. Powstańców 41 A, II piętro, pokój 305, w godz. od 9.00 do 14.00, w celu dokonania niezbędnych formalności - do dnia 07.08.98 r.

Konkurs z nagrodami

Wakacyjne wspomnienie

Uwaga Młodzi Czytelnicy! Trwa konkurs fotograficzny pt. „Wakacyjne wspomnienie”, który potrwa do końca września. W tym celu prosimy o dostarczenie do siedziby naszej redakcji jednej fotografii z krótkim podpisem. Spośród najciekawszych i najzabawniejszych zdjęć, kolegium redakcyjne wybierze jedno, które opublikuje na łamach gazety. Autora opublikowanego zdjęcia prosimy o zgłoszenie się do redakcji po odbiór nagrody. Najbliższy numer zamykamy już we wtorek 28 lipca. Życzymy miłych wrażeń.

Redakcja



Chłopca, który rozpozna siebie na zdjęciu, prosimy o zgłoszenie się do Redakcji

Lech Wiewióra

Zdobywamy OKZJ

BOŻA GÓRA I HISTORIA JASTRZĘBIA

nice i karabin maszynowy na sześć godzin unieruchomili i zmusili do sporego wysiłku połączonego ze stratami, przeważające siły niemieckie. Celny ogień dosięgnął niemieckie czołgi na skrzyżowaniu dróg we Mszanie. Sześć czołgów i pojazdów opancerzonych rozbito i zapalono, a piesze ataki na Bożą Górę odparto ogniem broni ręcznej i seriami karabinu maszynowego.

Hitlerowcy ponieśli poważne straty w ludziach i sprzęcie, bo sześć czołgów i pojazdów oraz ok. 40 zabitych i rannych. Straty obrońców - dwóch zabitych ułanów i jeden ciężko ranny oficer. Polegli na Bożej Górze spoczęli wśród nas na cmentarzu w Jastrzębiu Górnym, obok powstańców śląskich, którzy nieco wcześniej bronili tej ziemi przed tym samym wrogiem.

Warto też wiedzieć, że karabinem maszynowym na Bożej Górze sprawnie operował starszy ułan Jan Gajda, mieszkaniec naszego miasta.

Wobec zagrożenia manewrem oskrzydającym dowodzący szwadronem rotmistrz Otton Eichymont wydaje rozkaz odwrotu w kierunku Pawłowic. Jeszcze raz, już na terenie Jastrzębia Górnego atakujący otrzymali celny ogień obrońców.

Na terenie wsi paliły się kolejne dwa czołgi niemieckie...

Tam do walki o swoją ziemię włączył się bezręki powstaniec Śląski ogniem ckm-u pamiętającego czasy powstań oślaniając odwrot ułanów.

Później nastął czas okupacji i działania frontowe 1945 roku.

Po zakończeniu wojny Boża Góra przemianowana na Wzgórze Bohaterów, a następnie na Górę Wyzwolenia, stała się miejscem spoczynku 900 żołnierzy poległych w najbliższej okolicy. Przez długie lata mówiło się tylko o żołnierzach radzieckich i tylko ich wspomniano przy okazji różnych rocznic.

Ostatnio zaczęto wspominać też Czechów i Słowaków, żołnierzy I Czechosłowackiej Brygady Panczernej poległych na przedpolach Jastrzębia.

Jednak dalej zapomina się o obrońcach z 1939 r., bo ani nazwą ulicy, ani też choćby skromną tablicą nie uczczono w naszym mieście pamięci polskich ułanów i ich czynu zbrojnego.

Potwierdzeniem pobytu na Bożej Górze może być zdjęcie, opis lub pieczętka z dowolnego punktu na Osiedlu Bogoczowiec.



W Księdze Fundacyjnej diecezji wrocławskiej na przełomie XIII/XIV wieku zapisano... „Ite in Bozadora sive Monte Oliveti...”, co w polskim tłumaczeniu znaczyło „W tej Bożej Górze, zwanej Górą Oliwną, płacą pięć marek według prawa polskiego...” Chodzi w tym zapisie o podatek kościelny zwany „Świętopietrzem” jaki osada Bozadora winna odprowadzać.

Czy naprawdę na Bożej Górze, jak sugerować może nazwa, znajdowała się najstarsza znana osada na terenie dzisiejszego miasta trudno z całą stanowczością twierdzić, bo nie przeprowadzono w tym miejscu żadnych prac archeologicznych. Jednak zważywszy, że było to miejsce o naturalnych walorach obronnych - takiej lokacji osady nie można wykluczać. Otoczona z jednej strony bagnistą doliną Szotkówki, z drugiej głębokimi jarami i doliną potoku /Jastrzębianka/ była Boża Góra punktem strategicznym, jakby można było dzisiejszym językiem określić jej walory. Z racji szczupłości miejsca pierwotna osada nie rozwijała się już na zboczach wzniesienia tylko w dolinie, dając początek lokowanej na prawie niemieckim wsi Hermansdorf /Hermani villa/ uważanej przez historyków za „stare” Jastrzębie - dzisiaj Jastrzębie Dolne.

Późniejsze zapiski i kroniki nie wspominają już o osadzie na Bożej Górze, tylko we wspomnianej Księdze Fundacyjnej ktoś przekreślił nazwę Bozadora i napisał „nieistniejąca osada pod Jastrzębiem”.

Na swoje miejsce w historii Bożej Górze przyszło czekać jeszcze kilka wieków, bo dopiero w 1862 roku, gdy rodziło się słynne uzdrowisko Bad Königsdorf - Jastrzemb, na szczycie wzniesienia założono cmentarz ewangelicki i dokonano pierwszego pochówku młodej dziewczyny.

Jednak najwspanialszą kartę w historii Bożej Góry zapisał 1 września

1939 r.

ułani III Szwadronu Pułku 3 Ułanów Śląskich. Z pozycji obronnych na stokach Bożej Góry bronili panczernej brygadzie wroga przeprawy przez błotnistą dolinę Szotkówki, opóźniając tym samym jej połączenie z głównymi siłami pancernymi pod Pszczyną. Mając tylko jedno działo p.panc., dwie rudz-

Niemal pewne jest, że w zbliżającym się wielkimi krokami sezonie piłkarskim w drużynie GKS Jastrzębie zagrają dwaj doświadczeni zawodnicy mający za sobą wiele lat gry w ekstraklasie. Będą to Bogusław Cygan i Marek Kołtko.

Bilans zysków i strat

Trener GKS Stanisław Cygan zaraz po podpisaniu umowy z jastrzębskim klubem zapowiedział, że chciałby, aby kadzę drużyny wzmocnili przynajmniej dwaj piłkarze z pierwszoligową przeszłością. Wybór padł na 34-latków. Bogusław Cygan ma na swoim koncie występy w Szombierkach Bytom, Górniku Zabrze, Śląsku Wrocław, Stali Mielec, a ostatnio bronił barw Polonii / Szombierki Bytom. W sezonie 1994/95 został królem strzelców I ligi z dorobkiem 21 goli. W zakończonych w czerwcu rozgrywkach Cygan zdobył dla bytomskiego klubu 11 bramek i był najsukuteczniejszym strzelcem swojej drużyny. W zespole GKS Jastrzębie zadebiutował w meczu sparingowym z Hetmanem Włoszczowa i niejako na „dzień dobry” wpisał się na listę strzelców. B. Cygan jest typowym egzekutorem i należy oczekiwać, że jego zadaniem będzie przede wszystkim finalizowanie akcji ofensywnych jastrzębskiej drużyny.

Jeszcze pięć lat temu Marek

Kołtko wraz z zespołem Concordii Knurów toczył nieudane boje o awans do II ligi z Krisbutem Myszków. Jego dobra gra wpadła w oko szkoleniowcom Rakowa Częstochowa. Kołtko przeniósł się do klubu spod Jasnej Góry, z którym święcił pierwszy w historii Rakowa awans do ekstraklasy. Grał w niej nieprzerwanie przez ostatnie trzy sezony będąc filarem defensywy piłkarzy z Częstochowy. Kiedy Raków spadł z I ligi okazało się, że wychowanek Concordii jest już w nim niepotrzebny. „Wylądował” w Jastrzębiu i, jak pokazały mecze sparingowe, powinien być istotnym wzmocnieniem drużyny trenera S. Cygana.

Dość niespodziewanie w zespole GKS pojawił się 21-letni napastnik Artur Rozmus. Jest wychowankiem Beskidu Skoczów. Jako junior trafił do I-ligowej wówczas Siarki Tarnobrzeg, gdzie „zaliczył” kilka spotkań w ekstraklasie. Po ekspresowym spadku Siarki do III ligi Rozmus wrócił do rodzinnego Skoczowa i rozpoczął poszukiwania klubu,

w którym mógłby kontynuować piłkarską karierę. Trafił do Jastrzębia i być może godnie zastąpi w drużynie GKS Grzegorza Wiślickiego, który w końcu znalazł uznanie w oczach macierzystego klubu - Odry Wodzisław.

Wszystko wskazuje na to, że GKS straci jeszcze Adama Jachimowicza. Zawodnik ten wypożyczony przed rokiem z Odry Wodzisław po zakończeniu sezonu stanął się na obozie tej drużyny w „Buku” w Rudach. Szybko jednak zorientował się, że szansę na jego grę w I lidze są bardzo małe. Wrócił więc do Jastrzębia, gdzie wraz z zespołem przygotowywał się do kolejnego sezonu. Można sobie tylko wyobrazić, jakie było zdziwienie działaczy GKS, kiedy przed sparingiem z Góralami Żywiec Jachimowicz odmówił wyjścia na boisko. Nieoficjalnie wiadomo, że już wtedy prowadził rozmowy w Włókniarzem Kietrz, w którego barwach grać będzie najprawdopodobniej w najbliższym sezonie.

Puchar młodzieży był już trzecią imprezą wędkarską zorganizowaną przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji na zbiorniku wodnym na terenie Ośrodka Wypoczynku Niedzielno. Zawody rozegrano w dwóch kategoriach wiekowych. Wśród najmłodszych uczestników turnieju (do 7 lat) najlepszy okazał się Marcin Domański, którego połów osiągnął 1480 g. Drugie miejsce zajął Piotr Gałuszka (780 g), a trzecie Grzegorz Gulny (250 g). W rywalizacji dzieci od 7 do 14 lat prym nie spodziewanie wiodły dziewczęta. Zwyciężyła Natalia Kaluźniak (675 g), a trzecie miejsce zajęła Agnieszka Gryga (455 g). Rozdzielił je zdołał jedynie Marcin Gorals, który wyłowił ryby ważące 485 g. Zwycięzcy otrzymali nagrody w postaci sprzętu wędkarskiego.

Organizatorzy zapowiadają, że młodzieżowe zawody wędkarskie na stałe wpiszą się w kalendarz imprez przygotowywanych przez MOSiR. Najbliższe odbędą się we wrześniu.

Młodzi wędkarze

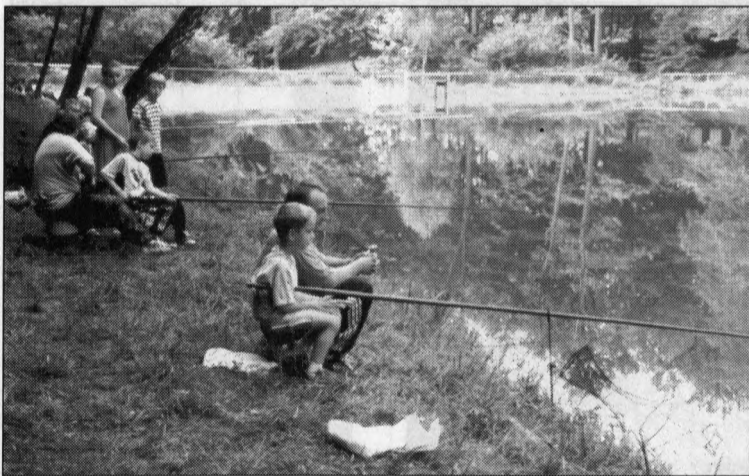


Foto. R. Placek

Młodzi wędkarze od samego rana sprawdzają swoje umiejętności. Chodzą przecież o złowienie jak najwięcej ryb.

Będziemy centrum turystycznym?

Jastrzębie posiada wiele atutów przemawiających za tym, aby stworzyć nowoczesny system dystrybucji informacji. Należy do nich współpraca z miastami Republiki Czeskiej pozwalająca rozwijać turystykę przygraniczną i tranzytową, szlaki turystyczne i rowerowe, tereny rekreacyjne i leśne, zabytki architektoniczne, największą w regionie bazę hotelową („Diament”, „Dąbrówka”, „Omega” i „Karlik”). Nadal istnieją szanse na otwarcie przejścia małego ruchu granicznego w Ruptawie, a także na uruchomienie pierwszego w mieście schroniska Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych. W oparciu o powyższe, a także szereg innych walorów, istnieje możliwość wypracowania nowej koncepcji promocji miasta. Całością tworzenia systemu oferty tury-

stycznej i dystrybucji informacji zajmie się Biuro Promocji, Kultury i Rozwoju oraz Referat Informatyki UM. Do współpracy z pomysłodawcami zaproszone zostały organizacje i podmioty gospodarcze zajmujące się produktem turystycznym i zainteresowane przepływem informacji i promocji poprzez tworzony system. Głównym celem, jaki stawiają w najbliższym czasie przed sobą autorzy pomysłu jest organizacja spotkań podmiotów chętnych do stworzenia takiego systemu, powołanie do życia zespołu, który zajmuje się tworzeniem produktu turystycznego oraz nawiązanie współpracy z liderami z branży turystycznej na rynku (m.in. z Biurem Menadżerów i MAREK Turystyki Polskiej). Dzięki temu możliwe będzie opracowanie oferty promującej miasto w

dokończenie ze str. 1

wyselekcjonowanych branżach: turystyki miejskiej i kulturowej, na terenach wiejskich i zalesionych, rekreacyjnej i specjalistycznej (np. rowerowej) itp.

W przyszłości możliwe będzie dołączenie do systemu instytucji współpracujących z miastem: Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Miejskiego Ośrodka Kultury, PTSM, PTTK, MTKKF. Niewykluczone, że w systemie znajdzie się też miejsce dla innych gmin sąsiadujących z Jastrzębiem. Szacuje się, że prace nad stworzeniem systemu potrwać cztery lata. Zakończy je powołanie do życia Centralnego Biura Obsługi Ruchu Turystycznego i doprowadzenie do ożywienia gospodarczego miasta poprzez stworzenie produktu turystycznego i systemu dystrybucji informacji turystyczno-miejskiej w oparciu o narzędzia internetowe.

Znów na piasku

W najbliższą niedzielę na boiskach przy basenie na ul. Witczaka odbędzie się kolejny turniej eliminacyjny mistrzostw Górnego Śląska w siatkówce plażowej. Przed tygodniem siatkarze rywalizowali na kąpielisku „Ruda” w Rybniku. Po tym turnieju na czele klasyfikacji znajdują się dwie pary: Kabziński/Szczytowiec i Lip/Łyczko. Obie drużyny zgromadziły na swoim koncie po 48 punktów. Najwyżej spośród jastrzębskich par sklasyfikowani są Papszun i Markowicz, którzy przed dwoma tygodniami zajęli w Jastrzębiu drugie miejsce i mają 12 punktów. Początek niedzielnych zawodów o godz. 9.00.

Wakacyjne ściganie

Bardzo udanie zaprezentowali się zawodnicy Klubu Biegacza MOSiR Jastrzębie w trakcie rozegranego po raz dziewiąty biegu im. Frantiszka Dobisza w czeskiej Karwinie.

Bieg zakończył się zwycięstwem Tomasza Librowskiego z Expressu Katowice. Na drugim miejscu w rywalizacji kobiet znalazła się Zofia Leśkiewicz. W kategorii wiekowej 40-49 lat czwarte miejsce zajął Karol Kałus. W rywalizacji mężczyzn 60-69-latków Zenon Bodzak był trzeci. Jak zwykle cenne wyniki osiągnęli młodzieżowcy. W biegach na 800 m dziewcząt i chłopców urodzonych w latach 1984-85 Anna Doluk i Łukasz Tyniec zajęli siódme lokaty. Daniel Smitowski był dziewiąty. W biegu na dystansie 1 km zwyciężył Marcin Cygan, a drugie lokaty zajęli Magdalena Gruszka i Marcin Brzeziński, którzy warto zaznaczyć, nie wyjechali na wakacje i zostali w Jastrzębiu.

Dzień później biegacze z Jastrzębia startowali w biegu górskim w Jeleśni na dystansie 10 km. Pierwsze miejsca w swoich kategoriach wiekowych zajmowali: Barbara Gos, Zofia Leśkiewicz i Zenon Bodzak. Edward Kurek był czwarty.

Z pewnością nie miłośnierny upał, jaki panował w ubiegłym tygodniu miał wpływ na postawę drużyny GKS Jastrzębie w towarzyskim meczu z Góralami Żywiec. Spotkanie, które ściągnęło na boisko przy ul. Kościelnej około setki kibiców, nie mogło się podobać. Zawodnicy obu drużyn poruszali się jak muchy w smole, a składne akcje przeprowadzone w ciągu 90 minut gry można było policzyć na palcach jednej ręki.

Mecz w ukropie

Jastrzębianie wystąpili w pierwszej części w najsilniejszym składzie. Zabrakło tylko bramkarza Romana Dudy, który akurat tego dnia odwiedził dentystę. Miejsce między słupkami zajął Grzegorz Sodzawiczny. Na ławce rezerwowych zabrakło także trenera Stanisława Cygana załatwiającego w tym czasie prywatne sprawy w Bytomiu. Drużynę GKS poprowadził Dariusz Owczarczyk. Zespół GKS grał w ustawieniu 1-3-4-3. Tercet napastników tworzyli Janusz Piksa, Bogusław Cygan, Artur Roz-

mus. Rolę prowadzącego grę sprawował Arkadiusz Lazar. Na prawej pomocy grał Marek Jaromin (!), a na lewej „etatowo” Andrzej Myśliwiec. Jedyne goła gospodarze strzelili w ostatniej minucie pierwszej części meczu. W zamieszaniu na polu karnym Górala do piłki doszedł Piksa i technicznie uderzył tuż przy słupku. Po zmianie stron na boisku pojawili się gracze rezerwowi. Ambitnie grający goście doprowadzili do wyrównania, a w 53 min Grzegorz Czulyt nie wykorzystał rzutu karnego.

GKS Jastrzębie - Góral Żywiec 1:1 (1:0)

GKS I: Sodzawiczny - Leśnik, Wala, Mizia - Jaromin, Kołtko, Lazar, Myśliwiec - Piksa, Cygan, Rozmus. II: Zapała - Cielusek, Czulyt, Głodek - Ceglarek, Dudek, Babuchowski, Fydrych, Bednarek - Wolny, Rozmus.

Kolumnę przygotował PIT

Wiara, piękno i pamięć

Mamy już środek wakacji, czas odpoczynku i wielu wypraw krajoznawczych. Jedni zdobywać będą górskie szczyty, inni głębiny jezior i mórz, a jeszcze inni po prostu wsiądą w samochody...

I tym właśnie chciałbym nieco podpowiedzieć i zaproponować konkretny cel i interesującą trasę. Znajdziecie tam ślady historii, piękne krajobrazy i miejsca, gdzie mimo pośpiechu życia codziennego aż chce się nieco zwolnić, pobyc, a często podumać nad sobą. Wielu też odczuje nieodpartą chęć modlitwy i kontemplacji. A jeśli do tego spróbujemy pieszej wędrowki wśród wspaniałych wapiennych ostańców rączy, że doznania estetyczne i trudy wędrowania pozwolą nam lepiej zrozumieć majestat przyrody i wielkość jej Stwórcy.

Tym interesującym miejscem na mapie Polski jest Wyżyna Krakowsko-Częstochowska, zwana czasami Jurą, a dokładniej okolice Zawiercia, Myszkowa, Żarek i Kroczyca.

Jadąc samochodem w Zawierciu skręcamy w lewo w kierunku Myszkowa, aby po kilku kilometrach zatrzymać się na rynku małego miasteczka /dzisiaj dzielnicy Myszkowa/ Mrzyglód. Na środku skweru pomnik powstańców z 1863 roku, którzy śmiałym atakiem wyparli wojska carskie z miasta. Nieopodal rynku znajduje się Sanktuarium MB Mrzyglódzkiej z koronowanym obrazem Bogarodzicielki. Tu dowiedziecie się, że kościół fundował Stanisław Warszycki, dziedzic pobliskiego Ogrodzieńca, jako pokutę za skazanie na śmierć jednego z poddanych, który niezbyt /zdaniem Warszyckiego/ nisko oddał mu pokłon.

Nieszczęślika rozerwały cztery konie, a egzekucji z lubością przyglądał się osobiście „nielitościwy pan z Ogrodzieńca”.

Stąd już tylko kilka minut jazdy do Żarek, znanego dawniej miasta, dzisiaj malowniczego, ale nieco sennego miasteczka, budzącego się jednak na czas wakacji i obozów wędrownych.

Tu w peryferyjnej dzielnicy Leśniów mamy kolejne sanktuarium na naszej trasie.

Czy wiecie, że książę Władysław Opolczyk wioząc na Jasną Górę obraz Czarnej Madonny miał także Jej rzeźbę?

Prawdopodobnie w okolicznych

lasach orszak książęcy mocno się zmęczył licznymi podejściami i obejściami skał, a na dodatek skończyli się im zapasy wody. Zatrzymali się więc na odpoczynek, ale wysłane na poszukiwania wody podjazdy wróciły ze straszną wiadomością - nigdzie nie ma wody.

Książę uklęknął na gołej ziemi i prosił Matkę Niebieską o wodę, nie dla siebie - jak mówił - tylko dla powierzonych mu ludzi i dla dobytku. Jeszcze gdy się modlił spod bażony i skrzyń złożonych na ziemi wypłynęła struga z życiodajnym płynem.

Ten widomy znak i cudowne źródło zostało na rozkaz książęcy ocebrowane, a w pobliżu postawiono małą kapliczkę. To tej kapliczce ofiarował książę małą rzeźbę przedstawiającą Matkę Boską z Dzieciątkiem na ręku...

Do dzisiaj ze źródła wypływa czysta i zdrowa woda dająca początek potężnej rzeczce. Woda z tego źródła ma właściwości lecznicze, zwłaszcza w przypadkach chorób oczu. W pobliżu zaś powstał kompleks klasztorny o. Paulinów i kościół pw. Matki Boskiej Opiekunki Rodzin. Tam w głównym ołtarzu umieszczono darowaną przez Władysława Opolczyka rzeźbę, dzisiaj koronowany wizerunek Matki Boskiej.

Z Żarek proponuję pojechać w

kierunku Kroczyca i w miejscowości Kotowice skręcić w lewo do Mirowa, gdzie majestatyczne ruiny kazimierzowskiego zamczyska i piękna okolica zachęca do dłuższego pobytu. Tam to piękne wapienne ostańce, suche łąki z licznymi jałowcami i tajemnicze, owiane romantyczną legendą zamki w Mirowie i Bobolicach zachwycają nawet najwybredniejszych turystów. Gdy zwiedzać będziecie ruiny mirowskiego zamku zatrzymajcie się pod krzyżem u podnóża muru i popatrzcie na fotografię 17-latkę z Bytomia, który na tym zamku wykonał ostatni krok swego życia.

Był dobrym turystą i narciarzem, a na dodatek mistrzem w pływaniu... Spadł z wysokich murów ponosząc śmierć na miejscu. Zapewne zapytasz dlaczego? Może zrozumiesz, gdy spojrzysz wokół na ten wspaniały krajobraz, strome i potężne skały. Nigdy nie można lekceważyć majestatu przyrody.

Do domu powracamy przez Podlesice, gdzie proponuję wejście na Górę Zborów /po lewej stronie/ i Kroczyca. Po drodze będziemy mieli jeszcze Kromolów, a w nim murowaną kapliczkę nad jednym ze źródeł Warty /po prawej/, a z Zawiercia już znaną drogą powracamy do domów - mam nadzieję, że pełni wrażeń.

Lech Wiewióra

CO GDZIE KIEDY

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY
01.08.98 godz. 15.00 Spotkania z folklorem - festyn letni (Jar Południowy)

02.08.98 godz. 16.00 Koncert orkiestry dętej KWK „Borynia” (Park Zdrojowy)

03.08.98 godz. 11.30 „Wakacje na innej planecie” - konkurs plastyczny (Świątlica „Skarbnik”)

05.08.98 godz. 17.00 Dyskoteka wakacyjna (Klub „Kaktus”) wstęp: 1 zł

WYSTAWY w MOK-u:

Mała galeria:

01-10.08.98 Wystawa prac uczestników III Jastrzębskiego Festiwalu Kultury

Duża galeria:

01-28.08.98 „Zwierzęta wokół nas” - wystawa prac dziecięcych „Animals II”

MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI

02.08.98 godz. 10.00 - Mistrzostwa Górnego Śląska w Piłce Piżmowej - Basen przy ul. Witczaka

05.08.98 godz. 15.00 - Sportowa środa z MOSiR-em (rozgrywki w piłkę nożną kl. I-III) - Basen przy ul. Witczaka

PONADTO:

Basen przy ul. Witczaka otwarty codziennie od godz. 10.00-18.00 bilet w cenie: normalny 3 zł, ulgowy 1,50 zł, dzieci do lat 3 wstęp wolny.

Brodzik przy ul. Cieszyńskiej czynny codziennie od godz.

10.00-18.00 - wstęp wolny.

Tenis stołowy na Hali „Omega” ogólnodostępny codziennie od godz. 10.00-16.00 w cenie 2 zł za godzinę. Tenis ziemny korty OWN przy ul. Cieszyńskiej do godz. 14.00 - 5 zł, od godz. 14.00 - młodzież 8 zł, dorośli 10 zł.

Boiska do piłki piżmowej - Basen przy ul. Witczaka oraz OWN przy ul. Cieszyńskiej - bezpłatnie.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Centrala ul. Wielkopolska 1 a
01-31.08.98 „Wakacyjne wojaże” - konkurs czytelniczy

03-31.08.98 „Wakacyjne przeboje” - konkurs muzyczny

03-15.08.98 Wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki Państwowego Ogniska Plastycznego w Rydułtowach.

Wakacje w Dziale Dziecięcym: każdy wtorek w godz. 11.00-13.00 - zajęcia plastyczne

każdy czwartek w godz. 11.00-13.00 - imprezy z okazji XVI Dni Literatury Dziecięcej i Młodzieżowej

MBP Filia nr 1 ul. Opolska
03-29.08.98 „Letnie wędrowki” - wystawa

MBP Filia nr 3 ul. Krakowska 38
07.08.98 godz. 15.00 „Rysowanie nitką” - zajęcia plastyczne

MBP Filia nr 6 ul. Komuny Paryskiej

03-31.08.98 „Wakacje o jakich marzę” - konkurs rysunkowy dla dzieci

03-31.08.98 „Fiki-Miki” konkurs czytelniczy dla najmłodszych

MBP Filia nr 14 ul. Brzechwy
W okresie wakacyjnym biblioteka organizuje spotkania czwartkowe - gry i zabawy dla dzieci w godz. 13.00-15.00

GCK-KINO „PANORAMA”

31.07-02.08.98 godz. 18.00 „W akcie desperacji”

godz. 20.00 Aleja snajperów

KINO „CENTRUM”

31.07-06.08.98 godz. 18.00 „Męczczyzna - przedmiot pożądania”

godz. 20.00 „Dzikie żądze”

Firma "MOTYL" poleca:

* komputerowy skład tekstu i grafiki

* przepisywanie prac i wydruk na drukarce laserowej (cz. - b.) strona A4 z tekstem - 2 zł strona A4 z dodatkową grafiką (zdjęcia, wykresy, itp.) - 2,20 zł

oraz mini pozycje wydawniczą

Kameleon XX wieku

dostępna także w księgarniach i kioskach RUCH-u (cena - 1zł.)

Firma "MOTYL" Jastrzębie Zdrój ul. Bratków 11 Tel. (036) 47-636-63

Podziękowanie

Jeremiaszowi B. dziękuję za przekazane materiały. Proszę o kontakt osobisty lub telefoniczny: 47-37-719.

Z wyrazami szacunku
Braldo

ogłoszenia drobne

Praca - doradztwo finansowe, turystyka, ubezpieczenia. Jastrzębie, al. Piłsudskiego 4, tel. 4713-148.

Kafelkowanie, tel. 471-94-46.

Marketing, dystrybucja biostymulatora magnetycznego, który leczy różne choroby. Wysokie dochody. Tel. 476-37-95.

TELEFONY ALARMOWE:

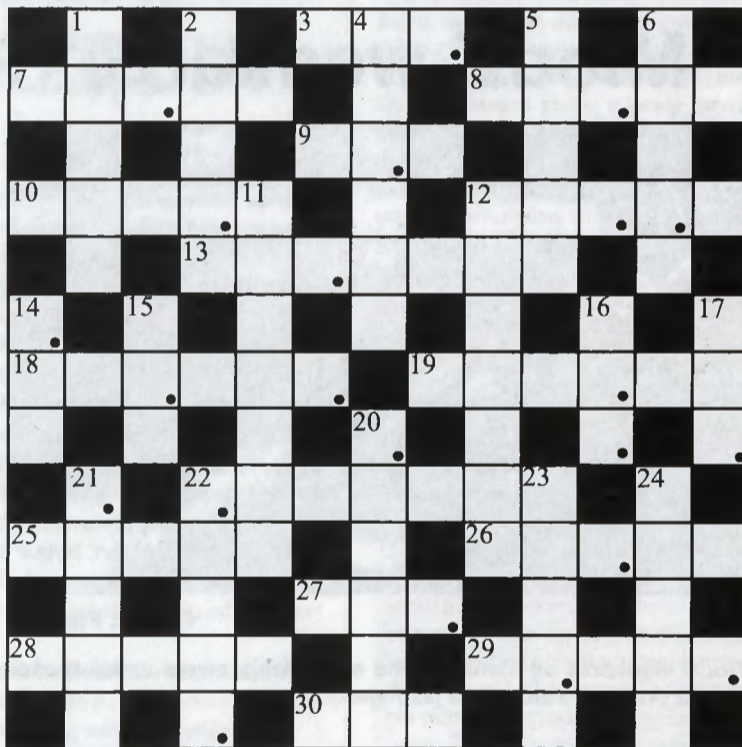
Miejski Ośrodek
Dyżurny
986, 4718-488

Policja
997, 4719-112

Pogotowie
Ratunkowe
999, 4719-060
Straż Pożarna
998, 4763-021

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM NR 30

Litery z pół oznaczonych w prawym dolnym rogu czytane kolejno rządami utworzą rozwiązanie: myśl L. Pasteura.



Poziomo: 3. dumny ptak, 7. dzielnica Gdańska ze słynnymi organami, 8. inacej kapusta polna, 9. odmiana esperanta, 10. dźwięk z lokomotywy, 12. metal o l.at.21, 13. duża rzeka w Wenezueli, 18. fajtapa, niedorajda, 19. drzewo oliwne, 22. potocznie przedsięwzięcie przynoszące zysk, 25. wyspa wło-

ska na M. Tyrreńskim o światowym znaczeniu turyst., 26. nazwa plemion pol. używana przez Słowian wsch., 27. przedostatnia litera alfabetu greckiego, 28. cerkiewny obraz, 29. strug stolarski, 30. rasa dużego psa bojowego;

Pionowo: 1. rzęsy deszcz, 2. zawiadomienie o wysłaniu towaru, 4. imieniny obchodzi 11 października, 5. wysoka czapka wojskowa, 6. otacza dętkę, 11. w dawnym wojsku żołnierz pełniący służbę konno, 12. chirurgiczny nóż, 14. miasto w woj. suwalskim, 15. mniszka w Japonii, 16. przydrożna wierzba, 17. razem z Małgosią, 20. jezioro nadbrzeżne na Wybrzeżu Słow., 21. podstawowe pojęcie rachunku całkowego, 22. Santor lub Szewińska, 23. kolega минера, 24. krajany na kromki.

„Zyga”

WYTNIJ! WYPEŁNIJ! WYŚLIJ!

Niniejszy kupon upoważnia do zamieszczenia w gazecie „Jastrzab” bezpłatnego ogłoszenia do dwunastu słów, dla poszukujących i oferujących pracę:

.....

.....

.....

WYDAWCA:
RADA MIEJSKA JASTRZĘBIA ZDROJU

JASTRZĄB

Redaguje Zespół.
Nr zamknięto: 29.07.1998
Adres redakcji: ul. Harcerska 14
44-335 Jastrzębie Zdrój, tel./fax (0-36) 4717-333
e-mail: jastrzab@um.jastrzombie.pl

REALIZACJA WYDAWNICZA:
Agencja Wydawniczo-Reklamowa BRALDO
44-335 Jastrzębie Zdrój, ul. Wrocławska paw. 725
tel./fax 4737-719

FHU **bak** print
skład i druk: DOKUMENTALNA OFFSETOWA
32-500 Chrzęnow, Al. Henryka 35A, tel./fax (0-38) 823-25-33
e-mail: bakprint@poczta.onet.pl